M. B. im. W. odzi

8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DP

Wyd. A | Łódź, czwartek 18 września 1975 roku | Rok XXXI | Nr 203 (8203) | Cena 1 złoty

DZIENNIK POPULARNY

Bezpośrednia rozmowa o przyszłości kraju

Edward Gierek na zebraniu aktywu partyjnego kopalni „Sosnowiec"

WCZORAJ ODBYŁO SIĘ W KOPALNI „SOSNOWIEC" ZEBRANIE AKTYWU PARTYJNEGO TEGO ZAKŁADU, ZORGANIZOWANE W RAMACH DYSKUSJI PRZED VII ZJAZDEM PZPR.

NA ZEBRANIE PRZYBYŁ I SEKRETARZ KC PZPR — EDWARD GIEREK, KTÓRY JEST CZŁONKIEM PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ TEJ KOPALNI.

W ZEBRANIU UCZESTNICZYLI GOSPODARZE WOJEWÓDZTWA.

Górnicy kopalni „Sosnowiec" — jednego z najstarszych zakładów wydobywczych w Zagłębiu Dąbrowskim, odznaczonego w 1971 r. Orderem Sztandaru Pracy I klasy, wykonują swoje zadania produkcyjne z nadwyżką — podkreślił, witając przybyłych — I sekretarz komitetu zakładowego partii — Waldemar Baranek. Szczycą się oni obecnie jednym z najwyższych w naszym przemyśle węglowym wskaźnikiem wydajności wydobycia za 8 miesięcy br. Wynosi on 2.266 kg węgla na tzw. pracownikodniówkę.

Następnie na zadane bezpośrednio z sali pytania dotyczące naszego dorobku, od poprzedniego zjazdu partii oraz planów dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju w najbliższym 5-leciu, obszernych odpowiedzi udzielił Edward Gierek.

Ta bezpośrednia rozmowa między członkami podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Sosnowiec", a I sekretarzem KC, nacechowana wielkim zaangażowaniem i troską o rozwój naszej ojczyzny, skoncentrowała się na problematyce gospodarczej, w tym rosnącej roli przemysłu wydobywczego i hutnictwa w naszej ekonomice, na zagadnieniach socjalno-bytowych i społecznych, na sprawach

(Dalszy ciąg na str 2)

Sprawozdanie dźwiękowe ze spotkania I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w dniu 17 bm. z aktywem partyjnym kopalni „Sosnowiec" Telewizja Polska przekaże w specjalnej relacji.

„Młodzież Ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd"

Zadania polskiego ruchu młodzieżowego

W Warszawie, na wspólnym plenarnym posiedzeniu Zarządów Głównych Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, skonkretyzowane zostały zadania ruchu młodzieżowego w politycznej, społecznej i gospodarczej kampanii przed VII Zjazdem PZPR. Realizacja wielu związanych z tym młodzieżowych inicjatyw przebiegać będzie pod hasłem: „Młodzież — ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd".

Takie zadania ponad 5 mln rzeszy dziewcząt i chłopców FSZMP służyć będą najlepiej pomnożeniu siły i pomyślności naszego kraju — to główna myśl wystąpień wszystkich uczestników dyskusji, w której punktem wyjścia był program rozwoju Polski zawarty w wytycznych na VII Zjazd. „Plan dekady w 9 dni" — to zadanie, jakie stawia przed sobą cała młodzież pracująca. Szczególnie liczy się na inicjatywę młodzieżowych brygad w rywalizacji o wzrost wydajności i jakości produkcji, oszczędności materiałów i surowców, a zwłaszcza o większą dyscyplinę i konsekwencję w realizacji bieżących i ponadplanowych zadań ekonomicznych.

W czasie obrad głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, który zaakcentował m. in. iż w osiągnięciach ostatniego 5-lecia zawiera się również dorobek polskiej młodzieży. Charakteryzując zadania jakie czekają ruch młodzieżowy w kampanii przed VII Zjazdem sekretarz KC stwierdził — że partia liczy na aktywny i twórczy udział młodzieży w ogólnonarodowej rozmowie nad perspektywami rozwoju Polski, możliwościami dalszej poprawy warunków życia wszystkich ludzi pracy.

Po przyjęciu uchwały obrady podsumował przewodniczący RG FSZMP — Zdzisław Kurowski, który poinformował również o rozpoczęciu w organizacjach młodzieżowych kampanii sprawozdawczo-wyborczych.

Kontrakty wartości 1,5 mld rubli

Nowe polsko-radzieckie umowy gospodarcze

17 bm. zakończył trzydniową wizytę w ZSRR minister przemysłu maszynowego PRL, Tadeusz Wrzaszczyk. W jej wyniku podpisano cztery nowe polsko-radzieckie umowy gospodarcze na przyszłą 5-latkę. Obejmują one współpracę obu krajów w dziedzinie obrabiarek, narzędzi, środków łączności, maszyn dla przemysłu lekkiego oraz wybów przemysłu motoryzacyjnego.

Ponadto zawarto siedem porozumień o wielostronnej specjalizacji i kooperacji w przemyśle elektronicznym, między państwami RWPG, uczestnikami międzynarodowej organizacji „Interelektro".

Wartość obrotów ujętych dwustronnymi umowami i wielostronnymi porozumieniami przewyższa kwotę półtora miliarda rubli.

Podpisane w Moskwie dokumenty stanowią dalszy, ważny krok w pogłębianiu socjalistycznego podziału pracy i umacnianiu polsko-radzieckiej integracji gospodarczej w zakresie przemysłu maszynowego, a zarazem zwiększają udział naszego kraju w zespołowych przedsięwzięciach podejmowanych przez państwa RWPG.

USA WZNAWIAJĄ DOSTAWY BRONI

Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego zatwierdziła w środę częściowe zniesienie embarga na dostawy broni dla Turcji.

25 głosami przeciwko 9 komisja zatwierdziła projekt ustawy ustalającej na 185 mln dolarów wartość sprzętu wojskowego, który ma być dostarczony do Turcji.

W przyszłym tygodniu sprawa ta zostanie rozpatrzona na plenarnym posiedzeniu Izby Reprezentantów.

14—18 października prezydent Francji złoży wizytę w ZSRR

Agencja TASS poinformowała, że na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej i rządu radzieckiego prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing z małżonką odwiedzi Związek Radziecki w dniach 14—18 października br.

• • •

Prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing przybył w środę do Aten, rozpoczynając trzydniową oficjalną wizytę w Grecji. Będzie on prowadzić rozmowy z przywódcami tego kraju na temat stosunków dwustronnych i spraw międzynarodowych.

Wykopki buraków cukrowych

DEBATA W BUNDESTAGU

Kanclerz Schmidt o kryzysie świata kapitalistycznego

Punktem kulminacyjnym trwającej w RFN od wielu tygodni ostrej kontrowersji między rządzącą koalicją a opozycją o to, jakich jeszcze dokonać cięć finansowych w budżecie i jakimi nowymi ciężarami finansowymi obciążyć społeczeństwo, aby uzdrowić sytuację finansowo-gospodarczą RFN, była środowa debata budżetowa w Bundestagu. Zagaił ją dłuższym wystąpieniem kanclerz Helmut Schmidt, który przedstawił bardzo krytyczny aktualny obraz sytuacji gospodarczej świata kapitalistycznego. Wskazał on, że „zbiegnięcie się światowej inflacji z załamaniem się światowego systemu walutowego oraz szok spowodowany wzrostem cen paliwa" — doprowadziły do „poważnych następstw w gospodarce światowej". Skutki odczuła również RFN.

Wg Schmidta „tempo światowej inflacji rośnie coraz szybciej". Wszystko to doprowadziło do tego, że od roku 1974 Zachód przeżywa „recesję na skalę światową, która usuwa w cień wszystko to, co miało miejsce podczas światowego kryzysu kapitalistycznego w latach trzydziestych".

Według słów Schmidta, eksperci zachodni sądzili, że w roku 1975 ta kryzysowa sytuacja zostanie stopniowo przezwyciężona. „Trzeba jednak jasno powiedzieć, że nasze obliczenia okazały się pomyłką. Faktycznie bowiem recesja gospodarcza świata uległa jeszcze pogłębieniu.

Poruszając w swej deklaracji także niektóre problemy międzynarodowe, kanclerz Schmidt omówił m. in. sprawę porozumienia z Polską, uzgodnione podczas spotkania I se-

(Dalszy ciąg na str 2)

„Heloiza" zniszczyła Puerto Rico

Huragan „Heloiza" spowodował śmierć co najmniej 25 osób i rozległe straty materialne na wyspie Puerto Rico. 6 tys. osób zostało ewakuowanych z miejsc zagrożonych przez żywioł. Najciężej dotknięta została miejscowość Utuado w centrum wyspy licząca 35 tys. mieszkańców, której cztery dzielnice zostały zalane przez wodę (Huraganowi towarzyszą ulewne deszcze.) Straty ocenia się na 40 mln dolarów.

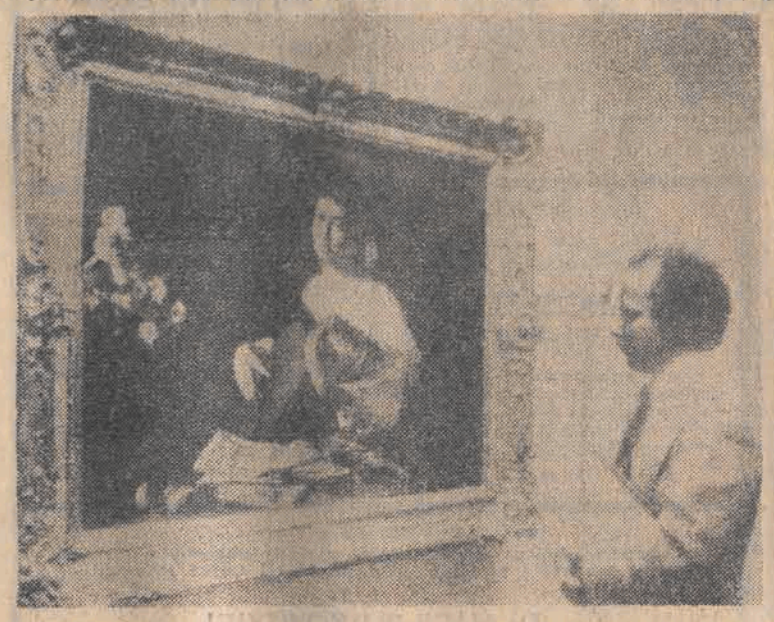

17 bm. w Nowym Jorku otwarta została wystawa obrazów starych mistrzów — własność radzieckiego Ermitażu z Leningradu. Wystawa ta organizowana będzie kolejno we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych.

CAF — UPI — telefoto

Śmierć 15 noworodków Epidemia salmonelozy we Włoszech

15 niemowląt zmarło w ciągu zaledwie kilku dni — oto tragiczny bilans epidemii, która wybuchła w klinice położniczej w Avellino pod Neapolem. Od piątku ubiegłego tygodnia Włochy ze zgrozą słuchają wieści z południa kraju: tym razem chodzi jednak nie o cholerę, lecz o pozornie niegroźną chorobę przewodu pokarmowego, wywołaną przez bakterie o nazwie Salmonella. Salmoneloza, a przebiegu podobnym do duru brzusznego, jest chorobą zakaźną, której powstawaniu sprzyjają złe warunki sanitarno-higieniczne. Mniej groźna dla osób dorosłych, jest szczególnie niebezpieczna dla noworodków i małych dzieci, u których wywołuje liczne powikłania.

Epidemia wybuchła w prywatnej klinice położniczej w Avellino, załoczonej i niedostatecznie wyposażonej oraz dysponującej zbyt małym w stosunku do potrzeb personelem. Mimo że pierwszy wypadek śmiertelny wydarzył się 2 bm., nie poinformowano władz sanitarnych prowincji ani nie podjęto żadnych środków zapobiegawczych. Alarm wybuchł dopiero 12 bm., kiedy jednego dnia zmarło 8 noworodków. Mimo że niemowlęta przewieziono do szpitali w Neapolu, ratunek w wielu przypadkach okazał się spóźniony. We wtorek liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 15.

O rozmiarach obecnej tragedii świadczy fakt, że podczas epidemii cholery w 1973 r. w całym regionie Kampanii, którego częścią jest prowincja Avellino, zmarło 16 osób. Przed kliniką w Avellino jak również przed szpitalami w Neapolu,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zabójstwo szefa wywiadu wojskowego Argentyny

Jak oświadczył rzecznik policji argentyńskiej, lewaccy partyzanci zastrzelili w środę szefa wywiadu argentyńskich sił zbrojnych, pułkownika Rolando Sileoniego. Został on zamordowany w Buenos Aires przed swym domem położonym w pobliżu rezydencji prezydenta Argentyny. Sprawcy zbiegli.

Jest to już siódmy w tym roku wypadek zamordowania wysokiego ranga oficera argentyńskiego.

Izrael żąda od USA najnowocześniejszego uzbrojenia

W środę rano przybył do USA izraelski minister obrony Szimon Peres. Przywiózł ze sobą bardzo długą listę dezyderatów izraelskich jeśli chodzi o zakup broni. Rząd izraelski pragnąłby nabyć m. in. rakiety dalekiego zasięgu typu „Pershing". Prezydent Gerald Ford potwierdził, że te pociski rakietowe typu ziemia-ziemia i supernowoczesne myśliwce „F-16" znajdują się na tej liście. Rakiety „Pershing" mają zasięg 700 km i są jeszcze w stadium prototypu. Źródła amerykańskie, na które powołują się agencje zachodnie, stwierdzają, iż Izrael uważa, że rakiety tego typu „mogą zmienić równowagę sił na Bliskim Wschodzie".

Według źródeł amerykańskich, gospodarcze i polityczne zaangażowanie rządu Stanów Zjednoczonych wobec Izraela zwiększy się znacznie w tym roku i wyrazi się 400-procentowym wzrostem wartości amerykańskiej pomocy militarnej. Żądanie 2,5 mld dolarów, jakie wysunęli Izraelczycy na najbliższy rok finansowy równa się połowie wartości całej pomocy otrzymanej przez Izrael od Amerykanów w ciągu 27 lat. Nowe zobowiązania rządu USA wobec Izraela — zdaniem komentatorów zachodnich — są częścią tego, co sekretarz stanu USA Henry Kissinger obiecał Izraelowi w zamian za zawarcie porozumienia z Egiptem.

PREZYDENT SADAT planuje wielką podróż dyplomatyczną

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat — jak podały w środę źródła oficjalne w Kairze — uda się 28 października z tygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Źródła te zaznaczają, że będzie to pierwsza wizyta szefa państwa egipskiego w USA. Jednocześnie przypomina się, że prezydent Egiptu ma złożyć oficjalne wizyty w RFN, W. Brytanii i we Włoszech. Dotychczas jednak nie ustalono dokładnej daty i programów tych wizyt.

CO DZIEŃ NIESIE

W 261 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.14, zajdzie zaś o godz. 17.46.

Imieniny obchodzą

Irena, Irma, Józef

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura od 12 do 25 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 754,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1920 — Utworzenie Komunistycznej Partii Urugwaju.

Taka sobie myśl

Moralność dobra dla naszych ojców, nie jest dobra dla naszych dzieci.

Uśmiechnij się

— W biurze zepsuł się komputer i musiałem znowu liczyć w głowie.

Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd partii podkreślają potrzebę dalszej racjonalizacji zatrudnienia i przyspieszenia wzrostu wydajności pracy. Chodzi zwłaszcza o kształtowanie bardziej efektywnej struktury zatrudnienia, prowadzenie właściwej gospodarki kadrami, doskonalenie społeczno-ekonomicznych i organizacyjnych metod sprzyjających najbardziej wszechstronnemu wykorzystaniu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień pracowników.

Okres bieżącego pięciolecia charakteryzował się najwyższym w historii

Przyszłość w lepszym wykorzystaniu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień

PRL przyrostem zasobów siły roboczej. Na koniec I półrocza 1975 r., zatrudnionych było w gospodarce uspołecznionej ok. 11,5 mln osób. Mamy obecnie ponad 55 proc. ludności w tzw. wieku produkcyjnym a ponad 1/3 mieszkańców Polski dochodzi do tego wieku.

W latach 1971—75 nastąpiła znaczna poprawa w nasyceniu gospodarki kadrami kwalifikowanymi. Udział absolwentów szkół ponadpodstawowych w ogólnym przyroście zatrudnienia zwiększył się w latach 1971—74 z 60 do 70 proc., a przewiduje się, że w br. osiągnie ok. 80 proc.

Ostatnie 4 lata przyniosły istotne zmiany w sytuacji na rynku pracy. O ile do roku 1970 dysponowaliśmy — poza dużymi miastami — względną obfitością siły roboczej, o tyle w latach 1971—74, mimo dużego przyrostu rąk do pracy, w wielu dziedzinach nastąpiły trudności ze znalezieniem pracowników. Na koniec I półrocza br. na jednego mężczyznę poszukującego pracy przypadało średnio ponad 80 ofert, a na jedną kobietę — 3 wolne miejsca. Decydujące znaczenie dla tego procesu miało przyspieszenie w ostatnich latach dynamiki wzrostu gospodarczego, połączone z większym niż pierwotnie zakładano wzrostem zapotrzebowania na nowych pracowników, zwłaszcza dla nowo oddawanych zakładów.

Napływ nowych rąk do pracy będzie w najbliższym 5-leciu o blisko jeden milion mniejszy niż w latach 1971—75. Spowoduje to konieczność zapewnienia optymalnego wykorzystania kwalifikowanych kadr, a zwłaszcza ścisłego przestrzegania zasady zatrudnienia absolwentów zgodnie z kwalifikacjami i przygotowaniem zawodowym.

Zmniejszające się przyrosty siły roboczej, rozpoczęcie procesu sukcesywnego skracania czasu pracy, zmiany w strukturze zatrudnienia zmierzające do wzmocnienia szeroko rozumianej sfery usług — wszystko to powoduje, że zasadniczą sprawą, dla dalszego wzrostu produkcji jest podniesienie wydajności pracy. Wytyczne wskazują, że udział wydajności pracy we wzroście produkcji przemysłowej powinien przekroczyć 90 proc., a w budownictwie osiągnąć 100 proc. Założenia te znajdują oparcie we wzroście technicznego uzbrojenia pracy i kwalifikacji zawodowych pracowników.

Racjonalizacja zatrudnienia powinna w coraz większym stopniu uwzględniać konieczność upraszczania i modernizowania struktur organizacyjnych. We wszystkich działach gospodarki — podkreślają wytyczne — należy dążyć do dalszego zmniejszania zatrudnienia w administracji, przede wszystkim przez integrację nadmiernie rozbudowanych lub zbliżonych profilem jednostek społeczno-gospodarczych. Należy też przyspieszać proces wdrażania postępu naukowo-technicznego, co sprzyjać będzie ograniczeniu ciągle jeszcze zbyt wysokiego zatrudnienia w przemyśle i zwiększeniu liczby osób pracujących w sferze usług.

(E. M.)

Edward Gierek w kopalni „Sosnowiec"

(Dokończenie ze str. 1)
polityki zagranicznej PRL, ze szczególnym uwzględnieniem naszego udziału i efektów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz na inspiratorskiej roli partii w życiu naszego kraju i narodu.

W swych odpowiedziach Edward Gierek szczególnie wiele miejsca poświęcił tym naszym dotychczasowym osiągnięciom i przyszłym planom, które dotyczą bezpośrednio ludzi pracy. Podkreślił m. in., że strategia szybkiego, harmonijnego rozwoju całej gospodarki stwarzająca podstawę do stałego wzrostu dobrobytu obywateli będzie konsekwentnie kontynuowana w następnym 5-leciu. Jedną z nadrzędnych zasad, którymi będziemy się kierować, będzie nadal wzrost płac i dochodów realnych ludzi pracy, przy czym w większym niż dotąd stopniu uwzględniane będą podwyżki płac dla najmniej zarabiających. Jeszcze większą opieką otoczone zostaną rodziny wychowujące dzieci, kobiety pracujące; nastąpić ma dalszy wzrost emerytur i rent. Rozwinięte zostaną różne formy opieki nad weteranami pracy, kombatantami i inwalidami. Działania w dziedzinie dalszej poprawy warunków życia i pracy naszego społeczeństwa będą tym aktywniejsze, im większa będzie skala postępu naszej gospodarki, im wydajniejsza i bardziej zdyscyplinowana będzie praca każdego z nas.

Wiele uwagi w swych odpowiedziach I sekretarz KC poświęcił problemom budownictwa mieszkaniowego stwierdzając m. in., że w przyszłym 5-leciu w większym stopniu procentować będzie dotychczasowy rozwój naszego przemysłu materiałów budowlanych, co m. in. pozwoli zbudować o 400 tys. mieszkań więcej niż w tej pięciolatce.

Edward Gierek mówił również o sprawach związanych z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego, a także wyjaśnił szereg zagadnień związanych z rozwojem tych branż przemysłu i terenowej infrastruktury, które charakterystyczne są dla wielkoprzemysłowego regionu Śląska.

Obszerną relację z udzielonych przez I sekretarza KC PZPR odpowiedzi na pytania uczestników zebrania aktywu partyjnego kopalni „Sosnowiec" — opublikujemy w najbliższych dniach.

Z gorącym aplauzem zebranych spotkały się słowa I sekretarza KC o potrzebie wzmożenia wysiłku, aby jak najefektywniej pracować w ostatnich miesiącach bieżącego roku i z jeszcze większym dorobkiem powitać VII Zjazd partii.

Konkretną odpowiedzią załogi kopalni „Sosnowiec" na to wezwanie był złożony Edwardowi Gierkowi meldunek: Na ostatnim posiedzeniu KSR górnicy — w ramach czynu zjazdowego — postanowili podwyższyć swoje dotychczasowe zobowiązanie o 10 tys. ton węgla, co oznacza, że w sumie wydobędą go w tym roku o 50 tys. ton więcej, niż przewidywały plany.

Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych Edward Gierek gościł w Zawierciu, gdzie w towarzystwie gospodarzy województwa zapoznał się z nową stalownią elektryczną w Hucie „Zawiercie".

Z Zawiercia Edward Gierek udał się do Chorzowa, gdzie w tamtejszych zakładach azotowych im. P. Findera zaznajomił się z produkcją uruchomionego w czerwcu br. nowego wydziału metanolu. Od tego czasu wydział osiągnął już 80 proc. możliwości wytwórczej. Nastąpiło to w terminie o 7 miesięcy szybszym, niż przewidywał harmonogram, umożliwiając wyprodukowanie ok. 12 tys. ton metanolu.

RZĄD LIBAŃSKI POWOŁAŁ KOMITET NARODOWY

Rząd libański powziął w środę decyzję o powołaniu tzw. komitetu narodowego pod przewodnictwem premiera Raszida Karami.

Jak oświadczył minister sprawiedliwości Abdel Osseirane, komitet narodowy będzie się składał z reprezentantów „wszystkich partii politycznych i przeanalizuje możliwość doprowadzenia do zgody narodowej". Jak twierdzą obserwatorzy, w przypadku gdyby wszystkie partie zgodziły się na działalność takiego komitetu, oznaczałoby to, że został dokonany poważny krok na drodze do przełamania kryzysu w Libanie.

W środę w południe wzmogła się znowu strzelanina w dzielnicach południowo-wschodnich Bejrutu. Radio libańskie poinformowało, że „szczególnie niebezpiecznymi rejonami" są — dzielnica południowo-wschodnia Bejrutu oraz część dzielnicy północno-wschodniej. W tej ostatniej „uzbrojone elementy" zbudowały kilka barykad. Armia usiłuje rozdzielić walczących i przywrócić ruch kołowy.

Brak pełniejszych informacji z Tripoli na północy Libanu, gdzie sytuacja z wojną się normalizuje. Według prasy bejruckiej, większość żołnierzy libańskich, którzy zostali zatrzymani przez uzbrojone grupy muzułmańskie, została uwolniona. Jednocześnie milicja muzułmańska wycofała się z Tripoli w zamian za wycofanie się uzbrojonych grup chrześcijańskich z jednej z dzielnic miasta.

Prawica portugalska utrudnia utworzenie nowego rządu

PODEJMOWANE PRZEZ DESYGNOWANEGO NA PREMIERA PORTUGALII, ADMIRAŁA JOSE PINHEIRO DE AZEVEDO, PRÓBY UTWORZENIA 6 RZĄDU TYMCZASOWEGO, NIE PRZYNIOSŁY DOTYCHCZAS OCZEKIWANYCH REZULTATÓW. SKŁAD GABINETU NIE ZOSTAŁ JESZCZE UZGODNIONY Z POWODU MANEWRÓW STOSOWANYCH PRZEZ PARTIĘ LUDOWO-DEMOKRATYCZNĄ.

Największe spory nadal wywołuje sprawa podziału tek ministerialnych. Przedstawiciele partii ludowo-demokratycznej (PPD) pragną uzyskać więcej miejsc w rządzie, niż jest przewidziane dla przedstawicieli partii komunistycznej.

W kołach politycznych Lizbony zwraca się uwagę, że takie roszczenia PPD pozostają w jaskrawej sprzeczności z warunkami porozumienia o platformie wspólnych działań, zawartego w kwietniu br. między partiami politycznymi (w tym także PPD), a Ruchem Sił Zbrojnych. Utrzymują się również różnice zdań na temat sytuacji w środkach masowego przekazu i nominacji szefów resortów pracy, transportu i łączności oraz oświaty.

Obserwatorzy polityczni w Lizbonie są zgodni, że trudności dotyczące składu rządu świadczą o tym, iż siły konserwatywne starają się przeszkodzić utworzeniu rządu z premierem Pinheiro de Azevedo na czele.

Niemniej prasa lizbońska wyraża nadzieję, że uda się utworzyć nowy gabinet jeszcze w bieżącym tygodniu.

Występując we wtorek wieczorem na wiecu w Lizbonie sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cunhal, oskarżył prawicę portugalską o stwarzanie przeszkód w utworzeniu rządu, w którego skład weszliby członkowie PPK.

Handel o rynku młodzieżowym

BY „SZLAGIER" GONIŁ „SZLAGIER"

Wydawałoby się że drugi dzień poselskiego rekonesansu, tym razem po naszym mieście, upłynie pod znakiem ogólnych narzekań handlu pod adresem przemysłu. Wszak temat interesujący posłów z Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego — rynek młodzieżowy — wzbudził już niejedną namiętną dyskusję zainteresowanych, którzy przy konfrontacjach nie szczędzą zwykle wzajemnych oskarżeń. Tym razem stało się inaczej. Wizyta w łódzkim „Centralu" przekonała że można rzeczywiście współpracować z producentami, podsuwając im pomysły, wzory i kupując „na pniu" udane kolekcje młodzieżowe. Warunkiem podstawowym sukcesu jest, jak się okazało, odformalizowanie uciążliwej często drogi: pomysł — producent — handel.

Trudno oczywiście twierdzić, że wszystko jest idealne, ale „pierwsze lody" zostały już dawno przełamane. Rezultaty znamy. I choć nie zawsze jeszcze udaje się nam wyjść z „Centralu" w pełni usatysfakcjonowanymi (Te „rozmiarowzrosty"! Ta monotonia wzorów i kolorów!) to wiele uwag należy kierować pod innym adresem: przemysłu.

Spostrzeżeniami na ten temat podzieliła się z posłami dyrekcja drugiego łódzkiego Domu Towarowego — „Uniwersalu" podkreślając przede wszystkim kłopoty wynikające z nierytmicznych dostaw producentów. Co by jednak nie powiedzieć, jedno nie ulega wątpliwości. Tylko nowoczesny handel — dynamiczny, odformalizowany, zorientowany w faktycznych potrzebach młodego, lecz wymagającego odbiorcy, może stworzyć rynek młodzieżowy. Nie sam oczywiście. Potrzebny jest równie nowoczesny partner, bez którego ani rusz — przemysł. Dobrze więc, że posłowie mieli okazję — podczas spotkania w Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego — przedstawić swoje uwagi i spostrzeżenia. (at)

23 osoby na ławie oskarżonych

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciwko 23 osobom oskarżonym o dokonanie kradzieży co najmniej 9.300 kg różnych wędlin wysokogatunkowych i wyrobów wędliniarskich, 1.350 kg wędzonek oraz ponad 200 kg różnego gatunku mięsa wieprzowego. Przedsiębiorstwem, które poniosło szkodę w wysokości 650 tys. zł (wartość podana w zarzucie aktu oskarżenia), jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Łodzi.

Rodowód tej sprawy tkwi w wynikach rewizji problemowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Łodzi w Przetwórni „C" — Nowe Sady (przy ul. Elektronowej 3). Owa rewizja problemowa przeprowadzona przez rewidentów Centrali Przemysłu Mięsnego w Warszawie ujawniła, że w okresie od wiosny 1972 r. do kwietnia 1974 r. grupa pracowników przetwórni „C", a to: magazynierów, brygadzistów, wagowych i pracowników fizycznych, wspólnie z konwojentami i kierowcami Woj. Przedsiębiorstwa P. M. i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewn. w Łodzi dokonała kradzieży co najmniej 48 tys. kg różnych wędlin i 8 tys. wędzonek wartości 3.500.000 zł oraz 10—20 tys. kg mięsa wartości powyżej 400.000 zł z innych przetwórni.

Z uwagi na rozmiar sprawy (168 osób) i z przyczyn technicznych, śledztwo rozdzielono na kilka spraw. Pierwszą z nich, inaugurująca niejako serię rozpraw sądowych obejmuje jeden z zespołów przestępczych składający się z wagowego, konwojentów, kierowców, kierowników sklepów (Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego — Oddziału Obrotu Mięsem) i 7 bufetowych PSS „Społem" Oddział Gastronomii i Produkcji. Kierownicy i bufetowe zajmowali się zbytem kradzionych przetworów.

Przed sądem część oskarżonych składających wyjaśnienia przyznała się do popełnienia zarzucanych im czynów, lecz kwestionowała ilości i wartości przypisane im aktem oskarżenia. (tar)

Osiem sputników

W środę w Związku Radzieckim wystrzelono przy pomocy jednej rakiety nośnej osiem sztucznych satelitów Ziemi typu „Kosmos". Mają one numerację od 761 do 768. Wszystkie weszły na orbitę. Sputniki wyposażone są w aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Pożar w domu starców

W środę o świcie wybuchł pożar w domu starców w Bournemouth, na południu Anglii. Dwie osoby poniosły śmierć, a 60, które doznały szoku lub uległy zatruciu, odwieziono do szpitali.

Pożar w starożytnej Olimpii

Groźny pożar wybuchł w środę w południowej Grecji w rejonie miejscowości Olimpia, gdzie znajdują się liczne zabytki i muzeum, w którym zgromadzono skarby starożytnej sztuki greckiej. Liczne oddziały straży pożarnej usiłują nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia zagrażającego Olimpii i jej zabytkom.

Kanclerz Schmidt

(Dokończenie ze str. 1)
kretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z kanclerzem RFN w Helsinkach.

Kanclerz wskazał, że układ o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 roku stanowi „nowy fundament" dla tych stosunków. Dzięki temu układowi popchnięto naprzód proces normalizacji. Zdaniem kanclerza, wyniki tego procesu są w wielu dziedzinach, np. w turystyce i wymianie kulturalnej, zadowalające. „Brzemię przeszłości było jednak zbyt ciężkie — stwierdził — aby we wszystkich dziedzinach od razu proces ten przebiegał bez zakłóceń". Kanclerz zadeklarował, iż rząd RFN pragnie „brzemię to i wypływające zeń trudności przezwyciężyć" i temu właśnie celowi służyło porozumienie zawarte w Helsinkach.

Komunikat Totka

I LOSOWANIE
4, 10, 22, 31, 33
wylosowana banderola: 023850

II LOSOWANIE
4, 11, 15, 20, 22
wylosowana banderola: 224746

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka z dnia 14 września 1975 r. stwierdzono:

losowanie I:
9 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 180.791 zł
219 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 7.000 zł
10.561 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 231 zł
167.893 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł

losowanie II:
1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł
88 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 17.000 zł
5.555 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 406 zł
105.102 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 22 zł.

Kronika wypadków

■ Wczoraj na trasie E-16 w Lućmierzu przy gospodzie wybiegł na jezdnię 5-letni Dariusz W. (Lućmierz 9) i wpadł pod nadjeżdżającego „Stara". Dziecko poniosło natychmiastową śmierć.

■ W Pabianicach przy zbiegu ulic Partyzanckiej i Traugutta kierowca motocykla FA 6073 Kazimierz M. potrącił na przejściu dla pieszych Antoniego S. lat 63. Pieszego przewieziono do szpitala.

■ Przy zbiegu ulic Wierzbowej i Jaracza kierowca „Stara" IW 6128 Leszek D. nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem JH 6061. Motocyklista doznał w wypadku obrażeń i przebywa w szpitalu. (kl)

Epidemia salmonelozy we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1)
gdzie leżą chore noworodki, czekają w dalszym ciągu zrozpaczone rodziny. Równocześnie podjęto już pierwsze kroki przeciwko winnym tragedii: prokuratura w Neapolu wydała nakaz aresztowania właściciela kliniki w Avellino, Carmine Malzoniego, jak również trzech lekarzy z tego miasta. Przedstawiciele miejscowych władz przyznali, że wczesne podniesienie alarmu i podjęcie odpowiednich środków uratowałoby życie wielu noworodkom. Lokalna federacja WIPK wystąpiła z żądaniem pełnego wyjaśnienia okoliczności, które doprowadziły do wybuchu epidemii.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

● Zwycięstwa Ruchu oraz mieleckiej i rzeszowskiej Stali
● Porażka wrocławskiego Śląska w Goeteborgu

Pierwsze niespodzianki europejskich pucharów

Wczoraj na kilkudziesięciu boiskach naszego kontynentu odbyły się pierwsze mecze w ramach tegorocznych rozgrywek o europejskie puchary. Wśród 128 drużyn walczących o prawo startu w kolejnych spotkaniach pucharowych znalazły się cztery polskie zespoły.

Mistrz Polski chorzowski RUCH rozgromił i to w spacerowym wręcz tempie mistrza Finlandii KUOPION PALLOSEURA 5:0. Nie zawiodła sympatyków futbolu rzeszowska STAL, którą grając na wyjeździe w KPE pokonała w Oslo tamtejszy zespół SKEID 4:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Stali: KOZERSKI — 2 oraz CURYŁO i KRAWCZYK.

Zwycięstwo zdobywcy piłkarskiego Pucharu Polski i to odniesione, jak donoszą depesze w doskonałym stylu, zapewnia praktycznie rzeszowianom awans do II rundy, co należy zaliczyć do największych sukcesów beniaminka ekstraklasy.

Również zwycięstwem zakończyli pierwszy mecz piłkarze mieleckiej STALI w Danii z tamtejszą drużyną HOLBAEK 1:0 (0:0).

Nie zachwycili, sprawiając zapewne niemałe zmartwienie wśród własnych sympatyków piłkarze wrocławskiego ŚLĄSKA, którzy doznali porażki w wyjazdowym meczu w Goeteborgu z miejscowym zespołem GAIS 1:2 (0:1).

Ruch — Kuopion Palloseura 5:0

Bramki zdobyli: Marx — 2 (6 i 59 min.), Bula (12 min.), Beniger (27 min.), Kopicera (67 min.).
RUCH: Czaja, Baran, Bajger, Malcher, Drzewiecki, Maszczyk, Chojnacki (od 67 min. Kajrys), Marx, Bula (od 60 min. Wira), Beniger, Kopicera.

Występujące wczorajszego wieczora na chorzowskim stadionie zespoły nie różniły się tylko w dwóch momentach. Zarówno Ruch, jak ich goście z Finlandii w ubiegłym roku sięgnęli po tytuły mistrzów krajowych oraz aktualnie w tabelach w ramach tegorocznych rozgrywek zajmują drugie miejsca. W pozostałych — przewaga „niebieskich" nie podlegała żadnej dyskusji. Wprawdzie kilka razy Finowie zatroszczyli się o to, by nie zmarzł w bramce „bezrobotny" Czaja. Nie na tyle jednak, aby mogli zmienić niekorzystny dla siebie obraz gry. A nawet gdyby doszło do bardziej intensywnego bombardowania bramki Ruchu, Czaja nie zawiódłby swoich kolegów, jak to zresztą uczynił w przypadku podwójnego strzału napastników „Suomi" w drugiej części meczu.

Piłkarze Ruchu wykonali plan otwierając wysokie konto przed wyjazdem za dwa tygodnie do kraju „tysiąca jezior" na spotkanie rewanżowe. Pięciobramkowa zaliczka powinna w pełni wystarczyć na uzyskanie awansu do drugiej rundy, w której należy się spodziewać o wiele trudniejszych przeciwników aniżeli sympatyczny zespół mistrza Finlandii Kuopion Palloseura. Pocieszać się jednak należy tym, że Ruch szczęśliwie przebrnie przez kolejne sita eliminacyjne i być może nawiąże do wspaniałych lat pucharowych występów zabrzańskiego Górnika.

Nie tylko jednak Ruch odniósł wysokie zwycięstwo. Podobne rezultaty, a nawet jeszcze wyższe (np. Ararat Erevań — Anorthosis Famagusta 9:0) zanotowano w innych spotkaniach. Dowód to niezbity, że uczestnicy pierwszej rundy europejskich pucharów prezentują różny poziom. Obok tego nie zabrakło i wręcz zaskakujących rezultatów i niespodzianek.

A swoją drogą szkoda, że piłkarze z Finlandii nie wycisnęli więcej potu swojemu wczorajszemu przeciwnikowi. Gdyby to im się udało, wiele by padło ciepłych słów pod ich adresem ze strony kibiców jedenastki Widzewa, której w walce o ligowe punkty przyjdzie się już zmierzyć z mistrzem Polski w nadchodzącą sobotę. (w)

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

Dozsa Ujpest — FC Zurich 4:0 (2:0)
Linfield FC Belfast — PSV Eindhoven 1:2 (1:2)
Floriana Valletta — Hajduk Split 0:5 (0:1)
Real Madryt — Dinamo Bukareszt 4:1 (1:0).
Borussia M-bach — Wacker Innsbruck 1:1 (0:1).
Malmoe FF — FC Magdeburg 2:1 (1:0)
BK Kopenhaga — St. Etienne 0:2 (0:0)
Jeunesse Esch — Bayern Monachium 0:5 (0:2)
Slovan Bratysława — Derby County 1:0 (0:0)
Glasgow Rangers — Bohemians Dublin 4:1 (2:1).
CSKA Sofia — Juventus Turyn 2:1 (0:1).
Olimpiakos Pireus — Dynamo Kijów 2:2 (1:2)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Lahden Reipas — West Ham United 2:2 (1:1)
Rapid Bukareszt — SC Anderlecht 1:0 (1:0)
Haladas — FC Valetta (Malta) 7:0 (1:0)
Panathinaikos Ateny — Sachsenring Zwickau 0:0
Spartak Trnava — Boavista Porto 0:0
Ararat Erewań — Anorthosis Famagusta 9:0 (2:0)
FC Basel — Atletico Madryt 1:2 (1:0)
Eintracht Frankfurt — FC Coleraine 5:1 (5:0)
Valur Reykjavik — Celtic Glasgow 0:2 (0:1).
Sturm Graz — Slawia Sofia 3:1 (3:0)
Besiktas Stambuł — Fiorentina 0:3 (0:1)

PUCHAR UEFA

Torpedo Moskwa — Napoli 4:1 (2:1)
Universitatea Craiova — Crvena Zvezda (B) 1:3 (1:1)
FC Antwerpen — Aston Villa 4:1 (4:0).
FC Carl-Zeiss — Olympique Marsylia 3:0 (2:0).
Aik Sztokholm — Spartak Moskwa 1:1 (0:0)
Feyenoord — Ipswich Town 1:2 (0:1)

ZAPAŚNICZE MŚ

Ostatni Polak, który jeszcze walczył w zapaśniczych mistrzostwach świata w stylu wolnym — Henryk Mazur w wadze do 82 kg, został wyeliminowany. Mazur po bardzo zaciętym i wyrównanym pojedynku przegrał 3:1 (w małych punktach 4:4) z mistrzem Europy Bułgarem I. Abilowem. Tak więc tym razem zapaśnicy stylu wolnego wracają bez medali.

Tour de Pologne

Szósty etap Wyścigu Dookoła Polski rozegrano na dużej pętli bieszczadzkiej, 69 kolarzy walczyło na górzystej 158-kilometrowej trasie Uherce — Sanok.

A. Kaczmarek, S. Boniecki i Z. Bartonicek zdołali w tej kolejności uplasować się na trzech czołowych miejscach na mecie szóstego etapu.

* * *

Wczoraj rozpoczął się kolarski wyścig dookoła Bułgarii z udziałem drużyny polskiej.

Pierwszy etap o długości 169 km prowadził z Sofii do Goren Dybnik. Zwyciężył reprezentant ZSRR Czapłygin przed Petermanem (NRD) i łodzianinem Mieczysławem Nowickim. Drużynowo wygrała Bułgaria I przed ZSRR i Polską.

Podopieczni trenera Bochenka nie zawiedli

A. Pawlak brązowym medalistą MŚ

W trzecim dniu odbywających się w Pałacu Sportu na Łużnikach w Moskwie mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów do walki o medale w wadze piórkowej stanęło aż 18 zawodników. Wśród nich dwóch Polaków — **Antoni Pawlak, Grzegorz Ciura.**

Tytuł mistrza świata zdobył G. Todorow (Bułgaria), który wynikiem 285 kg poprawił o 5 kg własny rekord świata. Srebrny medal wywalczył N. Kolesnikow (ZSRR) — 277,5 kg, a brązowy reprezentant Polski zawodnik łódzkiego Orła trenujący pod okiem olimpijczyka J. Bochenka — Antoni Pawlak poprawiając wynikiem 275 kg, aż o 7,5 kg rekord Polski Pawlak zdobył drugi brązowy medal za trzecie miejsce w podrzucie — 155 kg, co jest również wynikiem lepszym od rekordu Polski o 2,5 kg. Szóste miejsce zajął Grzegorz Ciura 265 kg.

Wiele nadziei pokładano w Pawlaku, który jednak swe wielkie możliwości ma wykorzystać dopiero na Olimpiadzie w Montrealu. W wadze piórkowej wystąpiła na pomoście doskonała stawka sztangistów: dwukrotny mistrz i rekordzista świata w dwuboju G. Todorow (Bułgaria), wicemistrz świata i rekordzista w podrzucie N. Kolesnikow, czwarty sztangista z Marii Japończyk S. Goto, a także doskonały Węgier J. Benedek. Tym bardziej więc liczy się brąz wywalczony przez łodzianina.

Bilety na mecz Widzew — Ruch

Jak informuje nas kierownictwo RTS Widzew obok czynnych od środy kas na stadionach przy ul. Armii Czerwonej 80 i al. Unii (w godz. 10—18) przedsprzedaż biletów na sobotni mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Widzew — Ruch (Chorzów) prowadzi także oddział PBP „Orbis" przy placu Wolności 6, codziennie w godz. 9—17.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

STEFANA OLEJNIKA

długoletniego pracownika WSS O/Polesie

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY i RENCIŚCI „SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ POLESIE w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Zmarłemu

FRANCISZKOWI KOPLINOWI

a w szczególności: Dyrekcji i załodze „Monto-Chem", Radzie Zakładowej ŁZWiSz „Anilana", Kolegom, Koleżankom, Sąsiadom składa podziękowanie

ŻONA

Mgr inż., mgr inż. IRENIE i TADEUSZOWI ANTONOWICZOM wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA — TEŚCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 3 w ŁODZI, UL. ŻEROMSKIEGO 115

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w czasie choroby oraz wzięli udział w pogrzebie naszej jedynej, ukochanej Córki i Siostry

S. † P.

Dr ALICJI RUTKOWSKIEJ

LEKARZA — NEUROLOGA,

a w szczególności: Ordynatorowi, Lekarzom i pozostałemu personelowi Oddz. VI. Szpitala w Łagiewnikach, Kierownikowi Poradni Chorób Płuc Łódź — Śródmieście, Dyrektorowi oraz Pracownikom Zespołu Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Łodzi, Dyrektorowi i Pracownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, Koleżankom, Kolegom, Przyjaciołom, Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym serdeczne podziękowanie składają:

RODZICE i BRAT

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 września 1975 roku zmarł w wieku 84 lat

S. † P.

STEFAN NAZDROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września 1975 roku o godz. 15 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej 43.

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE i POZOSTAŁA RODZINA

Pracownikom Służby Zdrowia, Koleżankom z „Textilimpex", Przyjaciołom, Uczestnikom pogrzebu

S. † P.

DR EKONOMII

ANNY BOŻENNY DRYL

z d. KLUKA

za okazanie wiele serca, za wyrazy współczucia, składa serdeczne podziękowanie

WDZIĘCZNA RODZINA

Naczelnikowi Wydziału Eksportu mgr inż. URSZULI SITEK wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej Matki

S. † P.

EUGENII MANTERYS

serdeczne podziękowanie składają:

CÓRKA z MĘŻEM i DZIEĆMI

Bloku mieszkalnego nie buduje się na rok

BUDUJEMY DRUGĄ ŁÓDŹ. Wymaga to nie tylko dużych nakładów, olbrzymich ilości materiałów budowlanych i pracy ludzkiej, ale także i placów budów. A prawdę mówiąc nie bardzo jest gdzie tę drugą Łódź wznosić. Chodzi przede wszystkim o tereny uzbrojone. Nic też dziwnego, że wykorzystuje się każdą działkę, każde wolne miejsce, by wcisnąć jakiś nowy blok. Ta skrzętność, ta oszczędność powinna mieć jednak jakieś granice. Inaczej bowiem dojdziemy do wznoszenia współczesnych studzień między blokami. O ile studnie podwórzowe z Piotrkowskiej, Kilińskiego itp. to spuścizna historii, rzecz skazana na zagładę o tyle te nowe studnie — jeśli do nich dojdzie — nazwać można będzie wyłącznie piętnem naszych czasów. Tutaj już usprawiedliwień nie będzie.

Konkretny przykład. Dzwonią do nas Czytelnicy protestując przeciwko wznoszeniu w ich sąsiedztwie wieżowców (bo zasłoni się im np. widok na pola, bo będzie większy ruch itp.). Sprawdzając stan istniejący dochodziliśmy bardzo często do wniosku, że każdy deklamuje o swoim przywiązaniu do miasta, każdy chciałby mieszkać w pięknej rozbudowanej Łodzi pod warunkiem jednak, że rozbudowywać się ona będzie wszędzie z wyjątkiem sąsiedztwa jego bloku.

Czytelnicy, którzy z Karolewa do nas zadzwonili w podobnej sprawie mieli jednak rację. Chodzi o ulicę Kowieńską na zapleczu M. Fornalskiej Na bardzo ciasnym placyku wciśniętym pomiędzy trzy bloki wznosi się następny. Istniejące bloki to bloki niskie — pięciokondygnacyjne. Wznoszony aktualnie to jedenastokondygnacyjny gmach o wysokości 36 m. Staje (w tej chwili budowlani montują pierwszą kondygnację) w odległości tylko 20 metrów od każdego z trzech stojących starych bloków...

Kiedy budowlani rozpoczęli wykop pod blok, mieszkańcy bloku 44 A przy Fornalskiej (to jeden z zainteresowanych bloków) inteligentnie i błyskawicznie zorientowali się, że nowy gmach zasłoni im słońce. Nie tylko się zorientowali, ale potrafili i zadziałać...

W rezultacie — bardzo szybko — doszło do zmiany założeń urbanistycznych. Jak nam powiedziano na placu budowy — zrobiono drugi wykop — obracając fundamenty bloku o 90 stopni. Blok nowy, inaczej położony, nie przestając być uciążliwym dla mieszkańców (bo blisko) nie zabierze im jednak światła. Zasłoni natomiast świat mieszkańcom dwóch następnych bloków. A przypominamy, że blok ma 12-kondygnacji i stoi w odległości zaledwie 20 m od wszystkich trzech bloków... Istnieją polskie normy mówiące o odległościach między domami. Zależą one od wysokości domów, kierunku padania promieni słonecznych itp. Wydaje nam się, że w tym wypadku polskie normy zostały zlekceważone. Oczywiście wiemy, że papier cierpliwy i na papierze można wszystko udowodnić. Na planie sprawa wygląda, powiedzmy, względnie. Ale na placu! Trudno nam w tym wypadku zapraszać na plac budowy tych, którzy podpisali się pod tymi zmianami urbanistycznymi jako, że w dostępnym na placu budowy egzemplarzu dokumentacji zmiany są naniesione, ale podpisu nie doszukaliśmy się. Zanim jednak odezwą się „nożyce", radzimy zainteresowanym przejść się na plac budowy bloku 19 przy ul. Kowieńskiej.

Rzecz jednak nie tylko w bliskości bloku, nie tylko w zabraniu promieni słonecznych Jest jeszcze jedna sprawa bardzo istotna, tym razem dla przyszłych mieszkańców nowo wznoszonego bloku. W pierwszej wersji miał on stanąć wzdłuż osi północ-południe. Mówiąc normalnym językiem oznacza to, że okna mieszkań wychodziłyby na wschód i zachód. Czyli, że wszystko w porządku. Byłoby tak, jak się powinno budować i jak się buduje w nowych osiedlach. Dopuszcza się możliwość wznoszenia bloków o oknach skierowanych na południe, czy północ w wypadku plomb, i tam gdzie nie można inaczej. Mieszkania są bowiem — mimo powiększenia metrażu — jeszcze raczej małe. Co oznacza na przykład ciasna kuchenka, nagrzana słońcem od jedenastej do siedemnastej wie każda gospodyni... Co znaczy nagrzany jedyny pokoik w mieszkaniu np. M-2 w upalne letnie miesiące zrozumie tylko ten, kto to przeżywa... A po zmianach usytuowania nowego bloku (jest wznoszony wzdłuż osi wschód—zachód ma więc okna wyłącznie na północ i południe) — połowa pokoi będzie miała światło słoneczne cały dzień druga połowa — nigdy. Aż 11 kuchen będzie wystawionych na nieustające działanie promieni słonecznych...

Zło jest tutaj jedno i zasadnicze: konieczność wykorzystywania w Łodzi pod budownictwo mieszkaniowe każdego centymetra kwadratowego uzbrojonego terenu. Tam gdzie są niedobory dochodzi najłatwiej do nieprawidłowości wszelkiego typu. Najprościej oczywiście byłoby nie wykorzystywać owego placu, zresztą maleńkiego, na budowę nowego bloku. Skoro jednak doszło do tego, przydałaby się jednak nieco większa rozwaga w „poprawianiu" sytuacji. W tym wypadku poprawiając w sposób względny lokatorom jednego bloku, pogorszono sprawę lokatorom dwóch bloków, nie mówiąc o lokatorach nowego wznoszonego.

Istnieje naszym zdaniem jedno jedyne wyjście z tego impasu: trudno oczywiście przy tym postępie robót apelować o zaniechanie budowy w ogóle. Możemy postulować zatrzymanie się w tej budowie na piątej kondygnacji... Tutaj oczywiście odezwą się budowlani. Wiadomo, zwieźli na plac już wszystkie prefabrykaty, mają zorganizowane zaplecze i co najważniejsze przy obecnym napięciu liczą na oddanie bloku 12-kondygnacyjnego a nie pięcio... a więc na większą ilość izb. Oni są rozliczani tylko z ilości izb a nie z faktu, że bloku nie buduje się tylko na jeden rok.

Przypominamy, że w tym domu i sąsiednich mieszkać będą ludzie dziesiątki lat. Za dziesięć lat nikt nie będzie nikogo pytał patrząc w studnię powstałą między domami o dzisiejsze trudności z placami budów. Będzie tylko po prostu myślał o dzisiejszych budowniczych to samo, co my o przedwojennych. Mam tu na myśli nie tylko budowlanych, którzy dom montują, ale także architekta, który dom ustawiał na planie, tego który to poprawiał, tego który zatwierdzał, mam na myśli i inwestora. Mam także i na myśli Stowarzyszenie Architektów Polskich — Oddział Łódzki, który ostatnio jakoś niepokojąco przycichł...

Rozpisałam się tak szeroko o tym jednym przykładzie nie tylko dlatego, że sprawa jest istotna dla tamtejszych mieszkańców, ale dlatego, że jest istotna dla całej Łodzi. Głowy bym nie dała za fakt, że podobna sprawa przy istniejącym pośpiechu, potrzebach mieszkaniowych, braku placów budów, nie wyskoczy gdzie indziej...

A na zakończenie przypominam, że normatyw urbanistyczny zakładający ciasną zabudowę osiedli przestał obowiązywać. Trzeba umieć z tego korzystać.

ALINA PONIATOWSKA

SUKCESY OSTATNICH LAT

Każdy z nas na własny sposób ocenia dorobek ostatnich lat i każdy przykłada do niego inną miarę. Dla młodego małżeństwa miarą osiągnięć będzie np. możliwość łatwiejszego zagospodarowania mieszkania, dla pracowników przemysłu lekkiego nowoczesne maszyny, lepsze warunki pracy, dla spracowanej, steranej życiem kobiety — wcześniejsze przejście na emeryturę.

Jedno jest niewątpliwe, bezsporne — bilans dokonań kończącego się pięciolecia przewyższa wszystko co robiliśmy w całej historii Polski Ludowej. Możemy o tym przekonywać się sami na każdym kroku, ocenia to z uznaniem cały świat, mówiący i piszący o Polsce, jako o kraju dynamicznego, harmonijnego rozwoju, imponującego rozmachem podejmowanych przedsięwzięć.

Włączając się w nurt zapoczątkowanej na XVIII Plenum KC PZPR dyskusji przed VII Zjazdem partii nasza gazeta pragnie udostępnić swoje łamy wszystkim Czytelnikom. Zapraszamy do dyskusji pod hasłem

SUKCESY OSTATNICH LAT

Piszcie do nas, Drodzy Czytelnicy, co uważacie za swój i kraju największy sukces? Jak pomnożyć i wzbogacić nasz ogólnonarodowy dorobek, na który składa się przecież dorobek poszczególnych miast, wsi i osiedli?

Zapraszamy do dyskusji. Czekamy na Wasze listy. Najciekawsze wypowiedzi będziemy publikować na naszych łamach, odpowiednio je honorując.

Nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR

Średnia płaca w Polsce wyniesie w bieżącym roku około 3500 złotych i będzie o ponad 1200 zł wyższa niż pięć lat temu. O stopie życiowej decyduje jednak nie tyle sama grubość portfela, ile rodzaj, ilość i jakość towarów, jakie możemy nabyć, po opłaceniu kosztów utrzymania. Zależy od zaopatrzenia rynku w artykuły nazywane konsumpcyjnymi.

RYNEK KONSUMENTA

W obecnej pięciolatce w rozwój i rozbudowę naszej gospodarki narodowej zainwestowano więcej niż w całym poprzednim dziesięcioleciu. Z tego nakłady inwestycyjne w przemysłach produkujących środki konsumpcji wyniosły 220 mld zł, o 75 mld zł więcej niż pierwotnie planowano.

Rezultatem jest wzrost dostaw towarów na rynek o ponad 79 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w dobra trwałego użytku. Rozszerzył się asortyment towarów, poprawiła ich jakość i przystosowanie do gustów konsumentów.

Ten postęp można było zauważyć na tegorocznych międzynarodowych targach konsumpcyjnych w Poznaniu, będących jedyną w swoim rodzaju witryną wystawową naszego kraju na tak dużą skalę. W Poznaniu można przy tym dokonywać ocen w bezpośredniej konfrontacji z osiągnięciami innych krajów. Właśnie na tle ofert naszych bliższych i dalszych sąsiadów, a także zupełnie dalekich nam państw, możemy wyrobić sobie zdanie o tym co osiągnęliśmy w czasie minionych pięciu lat.

W dziedzinie produkcji dóbr konsumpcyjnych dokonał się poważny postęp. Widać to np. z barwnej, gustownej i różnorodnej ekspozycji przemysłu lekkiego, mówią o tym oferty przemysłu maszynowego i innych branż.

Ale sam widok np. sporej bądź co bądź rodziny polskiego „Fiata", czy najnowszych modeli zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego nie wystarcza. Trzeba w tym miejscu sięgnąć do suchych liczb, które najlepiej oddają istotę rzeczy. Zacznijmy od przemysłu lekkiego, na który w tej 5-latce przeznaczono ok. 70 mld zł.

Dostawy z fabryk tej branży stanowią w tym roku ponad 20 proc. całości rynkowych dostaw. Produkcja niektórych wyrobów jak np. dywanów i chodników zwiększy się w br. o ponad 83 proc. w porównaniu z 1970 r., a wyrobów dziewiarskich — o prawie 75 proc. Przybywa nie tylko towarów, ale zwiększa się ich asortyment i poprawia jakość. Przemysł dziewiarski coraz częściej stosuje np. nowe rodzaje przędz, w przemyśle włókienniczym systematycznie zwiększa się udział tkanin szlachetnie wykończonych (niekurczliwe, wodoodporne, niemnące itp.).W dostawach stale rośnie udział towarów nowych.

Kolejnym potentatem w dziedzinie dostaw rynkowych jest przemysł maszynowy. Znakomita większość w dostawach tego resortu stanowi sprzęt zmechanizowany dla gospodarstw domowych, a więc lodówki, pralki, odkurzacze, miksery, maszyny do szycia itp. Aktualnie na rynku polskim znajdują się niemal wszystkie rodzaje zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego spotykane na rynkach europejskich. Jednakże potrzeby w tej dziedzinie są wyższe, stąd też sporo towarów tego rodzaju (m. in. lodówki) musimy importować.

I. Kampinowski

Podobnie nie zaspokajają jeszcze w pełni szybko rosnących potrzeb dostawy mebli, których w tym roku znajdzie się w naszych sklepach za sumę ponad 23.5 mld zł. Poprawę powinny przynieść lata 1976—1980, kiedy ruszą fabryki, których budowę zaczęto pod koniec tej 5-latki.

Specjalny rozdział na polskim rynku stanowią samochody osobowe. Do 1970 roku produkowano ich niewiele (65 tys. rocznie) i nie przewidywano korekt tej gałęzi produkcji. Zmiana polityki gospodarczej po 1970 r. uwzględnia życzenia społeczeństwa w tej dziedzinie. Zwiększono znacznie produkcję samochodów w warszawskiej fabryce na Żeraniu. W Bielsku Białej i Tychach trwa rozbudowa fabryk samochodów małolitrażowych.

Docelowa zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa w Bielsku Białej wyniesie 200 tys. sztuk „Fiatów 126p" rocznie. W tym roku fabrykę opuści już 35 tys. tych samochodów, a także 36 tys. „Syren". Łącznie z produkcją FSO na Żeraniu produkcja samochodów osobowych w Polsce wyniesie w tym roku ponad 200 tys. sztuk, z czego na rynek przeznacza się ok. 102 tys. Zaopatrzenie uzupełnią dostawy samochodów importowanych.

Przewidywany dalszy, szybki rozwój motoryzacji sprowadza się do tego, że w 1980 roku na jeden samochód przypadnie w Polsce 20 osób, a w roku 1990 — 7 osób. W skali światowej nie są to dane imponujące, ale trzeba pamiętać o późnym starcie Polski w tej dziedzinie produkcji rynkowej. O dużym — mimo wszystko postępie — może świadczyć fakt, że pięć lat temu na jeden samochód przypadało w Polsce 60 mieszkańców.

Podjęty w bieżącej pięciolatce wysiłek inwestycyjny na rzecz rozwoju produkcji rynkowej — choć przyniósł bardzo wyraźny wzrost dostaw — nie dał jeszcze pełnego rezultatu. W szeregu dziedzin rynek jest nadal rynkiem producenta a nie — jak powinno być — konsumenta. Wiele obiektów jest w budowie. Zostaną oddane do seryjnej produkcji w latach następnych i dopiero wówczas spodziewać się można istotnej poprawy. Budowane obecnie fabryki nie będą zresztą jedyną bazą produkcyjną dla potrzeb handlu wewnętrznego. Na unowocześnienie i rozwinięcie produkcji artykułów o wysokich walorach użytkowych przeznaczone zostaną w następnym 5-leciu kolejne środki.

Daja temu wyraz Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, które na jednym z pierwszych miejsc wśród celów społecznych i gospodarczych przyszłego pięciolecia stawiają poprawę zaopatrzenia rynku.

Dla osiągnięcia tego celu potrzebne będą nie tylko nowe inwestycje, choć bez nich nie można się obejść. Równie ważną sprawą jest lepsze niż dotychczas wykorzystanie naszego majątku w postaci nowoczesnych maszyn i urządzeń, o które wzbogaciliśmy się drogą kosztownych zakupów. Praktyka wykazała, że na tych właśnie nowych urządzeniach można produkować również towar zły, nie znajdujący nabywcy i zalegający potem magazyny fabryk i półki sklepowe.

Tak więc do nowych lub zmodernizowanych fabryk dodać musimy jeszcze solidną robotę wszystkich pracowników.

od i do CZYTELNIKÓW

Z UKOSA
Brak podstaw?

PAŃSTWO P. Z UL. KLONOWEJ, we wrześniu ub. r. stali się posiadaczami takiego rarytasu, jak telefon. Korzystali z niego umiarkowanie, lecz mimo to rachunki rosły z miesiąca na miesiąc w zastraszającym tempie. Miały ten zwyczaj nawet wtedy, gdy państwo P. bawili na urlopie, a ich pociecha na zimowisku.

W lutym br. pani P. napisała więc podanie do Urzędu Telefonów Miejscowych, prosząc o wykrycie przyczyn tego niezbyt miłego dla niej zjawiska. Odpowiedzi, jak przystało na ugruntowane, w niektórych urzędach obyczaje, nie otrzymała. Po miesiącu złożyła więc kolejne podanie. Tym razem poskutkowało i już po 6 tygodniach dowiedziała się, że Urząd po dokładnym sprawdzeniu układu obliczającego rozmowy, linii połączeniowej oraz dokumentów rachunkowych, stwierdził, że wszystko jest w porządku, i że wobec tego brak podstaw do zmiany wysokości rachunków lub do udzielenia bonifikaty.

Od tej chwili państwo P. zaczęli skrupulatnie liczyć rozmowy, a gdy kolejny czerwcowy rachunek osiągnął astronomiczną sumę 351 złotych, napisali do nas prosząc o radę, ale taką która pozwoliłaby im nie ogłaszając bankructwa zachować telefon.

Tym razem rozpatrywanie skargi zajęło Urzędowi aż 7 tygodni, za to rezultat okazał się lepszy od poprzedniego. Przynajmniej dla państwa P. Urząd stwierdził bowiem wadliwe działanie układu obliczającego rozmowy telefoniczne i obniżył państwu P. opłaty za maj, czerwiec, lipiec i sierpień do złotych 100 — czyli do wysokości opłaty za abonament.

Nasza Czytelniczka, a zarazem abonentka przyjęłaby to rozwiązanie z wdzięcznością, gdyby nie drążył ją robak niepewności. Skąd też w sierpniu Urzędowi udało się ustalić, że układ uszkodził się akurat w maju? Czyżby dlatego, aby nie podważać opinii wydanej przez kwietniowych ekspertów. (h)

NTU 303-04 odpowiada
w godz. 10-11

URLOP PO ARESZCIE

H. S. Jako kierowca, miałem w ubiegłym roku wypadek samochodowy. Od 7 maja do 15 czerwca leżałem w szpitalu, otrzymując zasiłek chorobowy. Potem do 26 października, tj. do dnia rozprawy sądowej — przebywałem w areszcie śledczym. Wyrok zapadł skazujący, z zawieszeniem wykonania kary. 6 listopada podjąłem pracę w tym samym przedsiębiorstwie. Kadry twierdzą, że utraciłem ciągłość i muszę rok przepracować, żeby uzyskać urlop. Czy słusznie?

RED.: Zgodnie z ustawą z 29. IV. 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz. U. nr 12, poz. 85) o wymiarze urlopu decyduje okres zatrudnienia: — albo w tym samym zakładzie bez przerwy, lub z przerwami nie dłuższymi, niż 3 miesiące, — albo w różnych zakładach pracy, lecz pod warunkiem, że między rozwiązaniem stosunku pracy z jednym zakładem, a zawarciem umowy o pracę z drugim, nie upłynął okres dłuższy, niż 3 miesiące. Gdy przerwa w zatrudnieniu była dłuższa, niż 3 miesiące, okresów przed tą przerwą, nie dolicza się już do okresów zatrudnienia, od którego zależy wymiar urlopu.

Od tej zasady są jednak wyjątki. Otóż jedną z przyczyn, usprawiedliwiającą przekroczenie przerwy w pracy i uzasadniającą tym samym doliczenie poprzedniego okresu pracy, jest areszt tymczasowy, ale tylko w przypadku jeśli postępowanie karne zostało umorzone lub zapadł wyrok uniewinniający (§ 1 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 maja 1969 r. Dz. U. nr 14, poz. 100).

W pana sytuacji areszt tymczasowy trwał ponad trzy miesiące i zapadł wyrok skazujący, dlatego okresu pracy przed aresztowaniem, nie można doliczyć do czasu pracy, po odbyciu aresztu tymczasowego. (g)

WYNAGRODZENIE NA ĆWICZENIACH

T. K.: Zostałem powołany na ćwiczenia wojskowe w III dekadzie czerwca, łącznie na 20 dni. Chciałem się dowiedzieć, ile procent wynagrodzenia przysługuje mi za ten okres, jeśli mam na utrzymaniu dziecko. Dla ścisłości zaznaczam, że żona również pracuje, lecz zarabia trochę mniej, niż ja.

RED.: Pracownik powołany na ćwiczenia wojskowe zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia od zakładu pracy, nie dłużej jednak, niż do końca miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie tej służby. W następnych miesiącach wynagrodzenie zależy od liczby osób pozostających na jego częściowym lub całkowitym utrzymaniu.

W sytuacji rodzinnej w jakiej znajduje się pan, zakład jest zobowiązany wypłacać mu 60 proc. wynagrodzenia. (h)

Do naszej redakcji zwróciła się z prośbą o zainteresowanie się ich sprawą, grupa nauczycieli, która w swoich szkołach kieruje — oczywiście społecznie — akcja „szklanka mleka".

Zapomniano o popularyzatorach?

Pracy tej poświęcają codziennie prawie 2 godziny. Bo nie polega tylko i wyłącznie na zbieraniu od uczniów pieniędzy i prowadzeniu listy, czy wszyscy z nich mleko tego dnia wypili. Utrzymują z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską stały kontakt. Interweniują, jeśli na czas mleka nie dowieziono. Nadzorują personel kuchenny, aby na dużej przerwie, mleko było uczniom podane.

Tymczasem — jak twierdzą nauczyciele, którzy na ten właśnie temat z nami rozmawiali — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — ich pracy nie dostrzega. Nigdy jeszcze żaden z nich nie otrzymał, choćby symbolicznej nagrody, będącej drobną rekompensatą za ich trud.

Nauczyciele, zajmujący się np. organizacją spółdzielni uczniowskich, bądź szkolną kasą oszczędności, otrzymują co roku jakieś nagrody, nierzadko nawet pieniężne. Podobnie rekompensują nauczycielski trud — dyrekcje łódzkich teatrów. Za organizacje spektakli szkolnych.

Prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi zapewnia nas, że na akcji „szklanka mleka dla ucznia" bardzo im zależy. Dowodem tego jest czołowa lokata, jaką zajmują w kraju. Trzy lata temu Spółdzielnia dostarczyła do łódzkich szkół 509 tysięcy litrów mleka. A w minionym roku szkolnym — 1.560 tysięcy litrów. Dla tych szkół, gdzie mleka wypija się najwięcej, ufundowano nagrody rzeczowe za 30 tys. złotych. Co roku też przeznacza się 5 tys. zł na nagrody w tematycznym konkursie plastycznym.

Ponadto Spółdzielnia wyposażyła niektóre kuchnie szkolne w garnki, kubki, łyżki wazowe. W ub. roku na tego rodzaju zakupy wydała przeszło 90 tys. zł.

Ale o nagrodach dla tych wychowawców, którzy całą tą akcją kierują — chociaż Spółdzielnia odnosi się do nich z ogromnym szacunkiem i uznaniem — rzeczywiście nie pomyślano. Na szczęście, jest to sprawa do załatwienia. Władze spółdzielczości mleczarskiej zastanowią się nad tym, w jaki sposób usatysfakcjonować i choć w części wynagrodzić trud i pracę nauczycieli, popularyzujących wśród młodzieży szkolnej — codzienną potrzebę picia mleka.

Giz.

DBAJMY O ŁÓDŹ

Lubię się przejść po mieście i co spotykam? W parkach poprzewracane ławki, porozwalane pojemniki na śmieci, pełno papierosów, a nawet i butelki po winie, tuż obok pojemników. A ulice w tak dużym mieście jak Łódź? Wychodzi się z tramwaju i wyrzuca się bilety na ulice. Idąc dalej niedopałki papierosów, puste opakowania po nich, puste pudełka po zapałkach. Wychodząc ze sklepu wyrzuca się kwitki z kasy, opakowania po spożytych ciastkach, patyczki po lodach, opakowania po cukierkach. Wszystko na ulicach można zobaczyć, mimo że jest tyle pojemników. A jak wyglądają trawniki? Przechodząc z jednej strony ulicy na drugą idzie się na skróty przez trawnik. Depcze się je bez zastanowienia. Że są wydeptane, to nic takiego, nikt nie ponosi odpowiedzialności. Są i ludzie kulturalni, ale tych jest znaczna mniejszość. Nie zabierają w tej sprawie głosu, gdyż w razie zwrócenia uwagi spotykają się z obelgami i ordynarnymi wyzwiskami. Wandale sieją „łacinę" bez względu na ich wiek.

Często wyjeżdżam służbowo do innych miast w Polsce. Jestem zachwycony ich wyglądem, ładem i porządkiem, pięknie ukwieconymi ulicami. Nikt tych kwiatów nie wyrywa, nie depcze po trawnikach, nie zaśmieca ulic. Nic też dziwnego, że właśnie Łódź zdobyła sobie nazwę „miasta-bruda-sa", jak nazywają ją ci, którzy chociaż raz ją odwiedzili.

Osiedliłem się w tym mieście w 1946 r. ale nie mogę przyzwyczaić się do tych brudów, dewastacji, niszczenia tego co nie jest niby ich własnością. Lekceważenia obywateli, którzy dbają o zieleń i czystość miasta. Oni — jednak wrzeszczą wandale — są od tego żeby sprzątali, gdyż za to im się płaci. Jeśli to wszystko pisze, to dlatego, że o miasto w którym mieszkamy powinniśmy dbać wszyscy, gdyż tak porządek jak i brud świadczy o naszej kulturze, o nas mieszkańcach tego miasta.

(w)

ALEKSANDER KURPIŃSKI

RATUJMY STARY PARK

W ubiegłym tygodniu na łamach „Dziennika" ukazał się apel o wskazywanie wolnych miejsc które można zazielenić i zadrzewić. Piękna to akcja i włączając się do niej ze swej strony chciałabym wskazać teren już zazieleniony i zadrzewiony, tyle że w stanie kompletnego zaniedbania. Znajduje się on w rejonie ulic Telefonicznej i Pieniny, gdzie jest piękny kilkuhektarowy park pełen wiekowych drzew, z dwoma nie zanieczyszczonymi przez ścieki stawami. Myślę, że można by tu stworzyć piękny ośrodek wypoczynkowy, a tymczasem stare nie pielęgnowane drzewa wala się i usychają, a stawy pełne są szlamu, gałęzi i gnijących liści.

Przyjedźcie, zobaczcie a może uda się uratować i zagospodarować ten uroczy zakątek Łodzi.

(h)

Stała czytelniczka

POCZTA czytelników DP

OSOBLIWY BLOK

Mieszkam w bloku przy ul. Mazurskiej 44/46. Jest to osobliwy budynek nie tylko dlatego, że ma dziesięć klatek, lecz dlatego, że tylko 4 klatki są otynkowane, a 6 nie. Na pozostałych ciągle ktoś zakłada rusztowania, a kiedy do akcji włączają się i lokatorzy, zasłaniają okna w swych mieszkaniach, rusztowania wraz z ekipą tynkarzy gdzieś znikają na długi czas.

Ponieważ zabawa trwa już półtora roku, doszczętnie zbrzydła wszystkim. Do kogo jednak mamy odwoływać się nie wiemy, bo część bloku jest spółdzielcza, a część kwaterunkowa.

(h)

D. K.

ŁOWY NA TENISÓWKI

Od dłuższego czasu szukam dla syna pierwszoklasisty tenisówek rozmiar 11—12. Usłyszawszy, że podobno są zawsze w sklepie „Stomilu" przy ul. Zachodniej pojechałem tam. Zastałem stojące bezczynnie ekspedientki i tłum klientów bezradnie grzebiących w kojcach zapełnionych białymi tenisówkami z jednej nogi. Na pytanie czy sklep dysponuje poszukiwanym przeze mnie numerem, ekspedientka wzruszyła ramionami mówiąc — proszę sobie poszukać.

Zawsze byłem przekonany, że każda innowacja niesie za sobą jakieś usprawnienie. Tymczasem dotąd nie mogę połapać się co i komu dają kojce z kłębowiskiem pojedyńczych pantofli, w których aż do dna musza grzebać stłoczeni, klienci aby wyłowić coś dla siebie. (h)

Zdzisław Z.

Wydział Gospodarki Komunalnej wyjaśnia...

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie opłat za powierzchnię ponadnormatywną — Urząd Miasta Łodzi — Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych przesłał nam aktualną wykładnię tego zagadnienia. Brzmi ona następująco: **„Najemcy opłacający czynsz według stawek określonych w tabeli nr 1 stanowiącej załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1965 r. w sprawie czynszów za lokale mieszkalne (Dz. U. nr 35, poz. 224) opłacają jednak czynsz najmu według stawek określonych w tabeli nr 2 za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej, o ile nadwyżka ta obejmuje co najmniej powierzchnię najmniejszego pokoju w zajmowanym przez nich mieszkaniu. W takim przypadku czynsz wg tabeli nr 2 oblicza się od całej powierzchni ponadnormatywnej, a nie od powierzchni tego najmniejszego pokoju. Np. lokal składa się z 2 pokoi i innych pomieszczeń. Z tego jeden pokój posiada 20 m kw., drugi 17 m kw., w lokalu tym mieszka jedna osoba. Nadwyżka powierzchni mieszkalnej wynosić będzie 27 m kw.**

Do obliczenia powierzchni ponadnormatywnej przyjmuje się powierzchnię mieszkalną, a nie użytkową mieszkania to znaczy powierzchnię samych izb mieszkalnych, bez kuchni, korytarza, łazienki ubikacji i szaf.

Dla ustalenia nadwyżki powierzchni, za którą czynsz powinien być opłacany według stawek tabeli nr 2 przyjmuje się górną granicę norm zaludnienia tj. 10 m kw. na osobę". (h)

CZŁOWIEK W NOWOCZESNYM OSIEDLU MIESZKANIOWYM — STANOWI PRZEDMIOT ZAINTERESOWANIA SOCJOLOGÓW I PUBLICYSTÓW. OGLĄDA GO SIĘ, I PRZEŚWIETLA ZE WSZYSTKICH STRON, WAŻY JEGO ZAINTERESOWANIA I PRZYZWYCZAJENIA, NOTUJE ZAAWANSOWANIE PROCESU ADAPTACYJNEGO, OKREŚLA STOPIEŃ INTEGRACJI, PODSUWA POŻĄDANE WZORCE, WSKAZUJE NIEDOSTRZEŻONE MOŻLIWOŚCI, OTACZA SZEREGIEM URZĄDZEŃ SOCJALNYCH, ZIELENIĄ I KWIATAMI.

Mniej zainteresowania przejawiają natomiast wszyscy człowiekiem zamieszkałym w starej, pamiętającej ubiegły wiek czynszówce — choć domy z tzw. starych zasobów stanowią wciąż jeszcze poważny procent naszej substancji mieszkaniowej. W Łodzi — plus minus 50 proc. A, że ten brak dostatecznego zainteresowania wykazują w równym stopniu i administracje, stare domy stają się niepostrzeżenie coraz gorszymi, tworząc złe dzielnice pozbawione nie tylko wygód i szerszego oddechu ale i perspektyw. Jeśli zaś w dodatku w starym domu jakieś urządzenie ulegnie awarii, lub zaczyna się myśleć o jego rozbiórce, los zamieszkałych w nim lokatorów staje się nie do pozazdroszczenia.

Ilustrują to najlepiej wypowiedzi samych lokatorów. Pisze — **pani B. P. z ul. Sterlinga 23:** — W październiku ub. roku, gdy zgłosiliśmy słabe ciśnienie gazu, wysłannicy gazowni stwierdzili uszkodzenie przewodów i wyłączyli dopływ gazu, uzależniając ponowne podłączenie od naprawy, względnie wymiany przewodów. Od października do dziś gotujemy więc na turystycznej kuchence gazowej. Pieczemy w prodiżu, a kąpiemy się u znajomych przeplatając te czynności stałymi interwencjami w administracji, gdzie raz słyszymy — że naprawa tuż, tuż, a innym razem, że gazu nie będziemy mieli już nigdy, bo dom przeznaczono w najbliższej 5-latce do rozbiórki.

W domu przy **ul. Piotrkowskiej 199** od przeszło roku problemem nr 1 jest woda zalewająca wszystkie piwnice. U 80-letniego rencisty pana **T. G. z ul. Teofilowskiej 54** dach jest bez papy, bo tę w kwietniu br. zerwała wiosenna wichura.

W starym domu

W efekcie pierwszego kataklizmu mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej 199 niczego poza węglem nie mogą trzymać w swoich piwnicach zaś pan T. G. choć po pierwszym potopie otrzymał odszkodowanie z PZU nie jest w stanie odmalować mieszkania, bo przez dziurawy, jak sito dach, woda przez całe lato lała się ciurkiem do jego pokoju.

Skorodowanie przewodów, zerwanie papy przez wichurę, czy przenikanie wody przez ściany budynku nie są kataklizmami, które pojawiły się dopiero w naszych czasach. Bywały i dawniej i nikt przed nimi nie kapitulował, a wręcz przeciwnie możliwie najspieszniej usuwał skutki awarii, aby nie zwiększać szkód i nie narażać się na poważniejsze remonty i koszty.

Dziś jednak w dobie wąskiej specjalizacji nawet najdrobniejsze reperacje i remonty stają się rzeczą mocno skomplikowaną. I trwają niejednokrotnie już nie miesiące, lecz lata. A trwałyby na pewno o wiele dłużej, gdyby udręczeni lokatorzy bezustannie nie naprzykrzali się administracji, a ta wykonawcom, władzom dzielnicowym i komu się tylko da. Dlaczego? Wymowną odpowiedź dają na te pytania wyjaśnienia, przesłane nam na skargi wymienionej wyżej trójki czytelników.

Pisze — Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Motoryzacyjno-Transportowych „Pumot" — administrator domu przy ul. Teofilowskiej 54. „Od daty zawarcia umowy na roboty dekarskie to jest od 30 sierpnia 1974 r. prowadziliśmy z wykonawcą — Przedsiębiorstwem Usług Remontowo-Budowlanych, ul. Hutora 44 ciągłą korespondencję, gdyż mimo naliczania kar umownych i skarg składanych do jednostki nadrzędnej nie kwapi się ono do podjęcia pracy. W efekcie dachy budynków produkcyjnych „Pumotu" oraz dom w którym mieszka pan T. G. ulegają dalszej dewastacji (po interwencji redakcji dach na budynku przy ul. Teofilowskiej 54 został wreszcie naprawiony).

Od usunięcia wody z posesji przy ul. Piotrkowskiej 199 nie odżegnała się też dyrekcja PGM. Jak wynika bowiem z jej zeszłorocznego *pisma po przeglądzie technicznym* i stwierdzeniu, że przyczyną zalewania piwnic są wody gruntowe zleciła wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na odwodnienie piwnic. Ponieważ przez cały bieżący rok lokatorzy nie dawali znaku życia sądziliśmy, że i dokumentacja jest gotowa i piwnice odwodnione. Tymczasem przed dwoma tygodniami znów podnieśli alarm. Tym razem w PGM nie usłyszeliśmy już nic o dokumentacji i wodach gruntowych. Podano nam bowiem zgoła odmienną wersję, a wianowicie, że przyczyna zła leży gdzie indziej, w prywatnej posesji pod numerem 197, w której pękły przewody wodno-kanalizacyjne. Toteż dopóki Prywatne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości nie naprawi przewodów, PGM nie podejmie żadnych prac, gdyż mijałoby się to z celem.

Największe zamieszanie sprawił jednak problem poruszony przez panią B. P. z ul. Sterlinga 23. Jeszcze bowiem w czerwcu br. Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście zwracał się z oficjalnym pismem do dyrekcji PGM o spowodowanie opracowania w jak najszybszym terminie dokumentacji na wymianę instalacji gazowej oraz przystąpienie do jej wykonania, dodając — „z uwagi na trudną sytuację w jakiej znaleźli się lokatorzy, sprawa wymiany instalacji gazowej jest konieczną i nie cierpiącą zwłoki". Po czym, gdy lokatorzy nabrali już nadziei, że skończą się ich kłopoty Urząd Dzielnicowy powiadomił ich w bm., że wobec zamierzonej rozbiórki w/w budynku wymianą skorodowanej instalacji nie będzie wykonana. I że PGM Łódź-Śródmieście otrzymał polecenie wyposażenia wszystkich mieszkań w kuchnie węglowe.

Obraz remontowej rzeczywistości, który wyłonił się z zaprezentowanych wyżej relacji lokatorów i oficjalnych wypowiedzi przedsiębiorstw i instytucji budzi zrozumiały niepokój. Jakże bowiem może być inaczej, skoro tyle w nim nieprzemyślanych decyzji, pochopnych ustaleń, cieni i bezradności.

A. KULPIŃSKA

w LISTACH podpowiedziane

Miejsce dla... lidy

Jechałam ubiegłej niedzieli „czternastką". Wagon był stary, ale czysty, górne szyby opuszczone jako że wrześniowe słońce tego dnia dobrze przygrzewało, pasażerowie zgodni i sobie życzliwi — no, jednym słowem, sielanka.

Zaniepokoiło mnie dopiero zachowanie trojga młodych: dwóch wyrostków i dziewczyny, ich zbyt głośny chichot i znaczące spojrzenia jakimi sygnalizowali sobie coś, co działo się ponad naszymi głowami. Spojrzałam i ja w tę stronę i zobaczyłam przyczynę uciechy wesołków. Nad miejscami przeznaczonymi dla inwalidów oraz osób podróżujących z małymi dziećmi na rękach widniały pokancerowane żyletką napisy, z których jakiś tubylczy hotentot powycinał dla draki poszczególne słowa.

„Miejsce dla osób... na rękach". „Miejsce dla... lidy". — Z czego się tak cieszycie, a może to wasze dzieło? — zwróciłam się do chichoczących osiłków. Kiedy wysiedli, mój sąsiad z przeciwka machnął tylko ręką, radząc mi, abym dała spokój „bo i tak nie ma na tych chuliganów i obiboków siły".

Na szczęście nie wszyscy tak myślą i czynią. Gdyby było inaczej, nie bylibyśmy tym, czym jesteśmy. Szybko i coraz pomyślniej rozwijającym się krajem, równającym do najnowocześniejszych pod względem myśli i techniki, pracowitości i dorobku, praworządności i porządku.

Nie znaczy to jednak, że wszyscy w tym jednakowy mają swój udział. Że nie ma już wśród nas ludzi takich jak owi wesołkowie lub wandale z żyletką — wałkoni i chuliganów, jak ów pasażer z tramwaju biernych i z klapkami na oczach, pilnujących swojego, ale obojętnych na dziejące się obok nich zło, zamykających się w wąskim kręgu osobistych spraw jak ślimak w skorupie, nawet wówczas gdy ich ingerencja, krytyka czy pomoc jest jak najbardziej potrzebna.

— Kogo możemy dziś nazywać prawdziwym obywatelem? — pisał nie tak dawno jeden z naszych Czytelników. — Czy takiego, który tylko nie wadzi nikomu czy też tego, który oprócz swej dobrej i sumiennej pracy ma oczy otwarte na wszystko, widzi i pomaga naprawiać błędy, nie waha się zwrócić innym uwagi i pouczyć ich gdy trzeba, ma odwagę skrytykować i przeciwstawić się zjawiskom wandalizmu i nieróbstwa, marnotrawstwa i niegospodarności, łamania dyscypliny pracy, bałaganiarstwa i nieporządkom rozumiejąc, iż właśnie taką swą postawą aktywizuje i wychowuje innych? Bierność w stosunku do tego co jest nasze i wspólne, co warunkuje nasze społeczne dziś i jutro uważam za szczególnie ujemne zjawisko jako, że w konsekwencji pomaga panoszyć się bezkarnie tym wszystkim pozostałościom starej mentalności w rodzaju fałszywego poczucia koleżeństwa i lojalności, które niejednego już nawet wykroczenia stały się pożywką.

Na pewno nie tylko ów Czytelnik — a są na to liczne również i w redakcyjnej poczcie dowody — jest tego zdania. Świadomość, że ty i ja, że my wszyscy i każdy z osobna decyduje o tym jaki jest i będzie nasz byt, jak będzie nam się żyło i powodziło, nie jest obca olbrzymiej większości naszego społeczeństwa. Czasem jednak nie na tyle głęboka, by pomagała unaocznić sobie zasięg wynikających stąd zadań i obowiązków. Jak bowiem oceniać się winien pracownik, który wykonuje wprawdzie normę ilościową w czasie swej dniówki roboczej, ale nie dość przykłada wagi do jakości produkowanych przez siebie wyrobów? Albo kierownik robót, który w pogoni za planem, a co z tym się wiąże i za własną premią, nie znajduje czasu dla należytego przygotowania i organizacji materiałowego zaplecza?

Obaj uważają się zapewne za dobrych pracowników, a tymczasem skutki ich, umykających kontroli zaniedbań są oczywiste i dotkliwe. W przypadku pierwszego ułatwiają przedostawanie się na rynek towarowych bubli, w przypadku drugiego — są przyczyną zakłóceń kooperacyjnego cyklu produkcyjnego i czasowych „poślizgów".

Nie są to na pewno zaniedbania bagatelne w sytuacji, kiedy potrzeba nam coraz to lepszych towarów, coraz więcej terminowo i bezusterkowo budowanych bloków mieszkalnych, kiedy każda minuta społecznego czasu liczy się na wagę złota, a każda najdrobniejsza ilość niewykorzystanych racjonalnie materiałów ogranicza kwotę towarowych dostaw.

Tylko z prawdziwie obywatelskiej świadomości, bierze się poczucie aktywności i zaangażowania społecznego we wszystko co służyć ma poprawie naszego życia, gospodarności i ładu. Nie możemy zasłaniać oczu ani uszu gdy ktoś niszczy, marnotrawi czy kradnie. Nie wolno nam machać na to ręką rozgrzeszając się, że nie ma na zło rady lub, że od naprawiania są ci, „którym za to płacą".

Miano obywatela i patrioty zobowiązuje. Nie pozwólmy aby rozwydrzone i aspołeczne elementy zakłócały nasz spokój i porządek, by niszczyły to co wypracowujemy wspólnym, narodowym trudem. Niech zaczną się bać nie tylko mandatu MO lub karzącego nadzoru ze strony powołanego do tego zwierzchnika, ale i naszej obywatelskiej kontroli, przekonani iż żadne chuligaństwo, bałaganiarstwo, czy naruszenie ładu publicznego nie ujdzie im na sucho.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — **Bolesława Koperskiego** obradowało wczoraj posiedzenie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Rozpatrzono informację Prezydium DRN Łódź-Bałuty na temat działalności Zakładowych Zespołów Radnych.

Dotychczasowa działalność i zdobyte przez Zakładowe Zespoły Radnych doświadczenia świadczą o ich roli, jako operatywnego ogniwa Rady Narodowej. Zespoły zapewniają radnym możliwość szerszej działalności w dużych zakładach przemysłowych, stwarzają większą więź rad narodowych z załogami pracowniczymi. Prezydium pozytywnie oceniło podejmowane przez DRN-Bałuty przedsięwzięcia w tym zakresie i zaleciło kontynuację dotychczasowych prac oraz spopularyzowanie doświadczeń i osiągnięć DRN na terenie całego województwa.

Ponadto prezydium pozytywnie oceniło przedłożone informacje Zarządu Miejskiego PKPS na temat „Działalności w zakresie pomocy udzielanej mieszkańcom Łodzi" oraz zaleciło dalsze działania w zakresie stosowania różnorodnych form opieki nad podopiecznymi komitetu ze szczególnym uwzględnieniem osób chorych i starszych wiekiem, oraz dalszej aktywizacji wysiłków społecznych na rzecz pomocy osobom, których sytuacja życiowa tego wymaga.

Prezydium rozpatrzyło również szereg spraw dotyczących pracy RN m. Łodzi i jej organów w okresie od 1 stycznia 1974 r. do 30 czerwca br.

PORANNE MLEKO I PIECZYWO

Już lepiej, ale jeszcze nie całkiem dobrze

Środa godz. 5.40. Przed sklep WSS przy ul. Narutowicza 114 zajeżdża samochód z pieczywem Kierownik sklepu **I. Solarek**, który jest już „na posterunku" wraz ze swoim personelem nie ma zastrzeżeń do punktualności ostatnich dostaw pieczywa i realizacji zamówień. Wczoraj rano otrzymał to, co zostało zamówione: chleb, bułki angielskie i maślane, kajzerki, ciastka francuskie, grahamki. Drugi „rzut" miał, jak zwykle, nadejść ok. godz. 11.

Od kierowcy z ŁPTHW — **Kazimierza Zawiasy** (10-letni staż pracy) i **Antoniego Gieraka** (pracującego w tym przedsiębiorstwie od 18 lat) dowiedzieliśmy się, że codziennie rozpoczynają swą pracę o godz. 3. Zabierają pieczywo z piekarń przy ul. ul. Jerzego, Tokarzewskiego, Gdańskiej, Jaracza i Armii Czerwonej i w pierwszym sklepie na swojej trasie są już o godz. 5.

Jak mówi kierownik sklepu WSS, nie ma już także większych kłopotów z otrzymywaniem mleka. Rozwożone w nocy — dostarczane jest w każdej zamówionej ilości.

Byliśmy wczoraj, w godzinach 5.30—7.30, w kilkunastu sklepach spożywczych. Trzeba przyznać, że na ogół dostawy rannego pieczywa (po ostatnich krytycznych artykułach) są punktualne. W większości odwiedzonych przez nas placówek klienci tuż po otwarciu mogli kupić zarówno bułki jak i mleko. Tak było m. in. w sklepach przy ul. Narutowicza 137, Nowotki 86, Rojnej 22. O godz. 6.25 konwojent **A. Kominiak** przywiózł pieczywo do sklepu przy ul. Wschodniej. Wprawdzie już kilka osób czekało w kolejce, ale — jak nam powiedziała jedna z klientek **Halina Szymczyk** — na ogół nie ma tu kłopotów z zakupem rannego pieczywa.

Przy ul. Limanowskiego w sklepach WSS nr 312, 417 i 314 pieczywo nadchodzi wprawdzie zgodnie z harmonogramem, ale nie najwcześniej, bo o 6.30—6.40. W jednym tylko z tych trzech sklepów, przy ul Limanowskiego 75, zobaczyliśmy na półkach chleb o przedłużonej trwałości: słodowy, na miodzie i razowy w opakowaniu — pozostałe sklepy nie pomyślały o stworzeniu sobie takiej rezerwy. Gwoli ścisłości trzeba jednak powiedzieć, że w tym rejonie handel uspołeczniony uzupełniają prywatne piekarnie, czynne od godz. 6.

Kłopoty z punktualnością dostaw pieczywa występują niestety jeszcze w dalszym ciągu w sklepie WSS nr 358 przy ul. Traktorowej 49. Wprawdzie wczoraj nadeszło na czas bo o godz. 5.30, ale — jak się dowiedzieliśmy — niemal każdego tygodnia przynajmniej dwukrotnie występują opóźnienia w dostawach. **Maria Wcześniak**, pracownica ZPB im. Harnama, w ub. sobotę stała w kolejce po pieczywo do godz. 7.40, a w poniedziałek bułki przywieziono po godz. 7.

Najlepsze zaopatrzenie w poranne pieczywo stwierdziliśmy w pawilonach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Piekarskiego — m. in. przy ul. Łanowej i ul. Limanowskiego.

Mleko rozwożone jest w nocy i wcześnie rano jest już we wszystkich sklepach. Duże zastrzeżenie budził jednak wczoraj widok wygrzewających się na słońcu pełnych butelek przed „Delikatesami" — m. in. przy ul. Limanowskiego 144, przy ul. Kwiatowej róg Łanowej oraz przy ul. Rojnej. Sklepy te otwierane są dopiero o godz. 8; wątpimy czy mleko zakupione o tej porze nadawało się wczoraj do przegotowania.

O godz. 7.30 nie było już mleka w sklepie WSS przy ul. Rabieńskiej róg Kwiatowej. Sprzedawczyni odsyłała klientów do sklepu przy ul. Złotno 41.

Chociaż wczorajszy rajd wykazał, że z dostawami porannymi mleka i pieczywa jest już znacznie lepiej, to jednak należy dołożyć starań by usunąć występujące jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia. Niedopuszczalne jest naszym zdaniem, magazynowanie butelek z mlekiem w pełnym słońcu przed „Delikatesami". Należałoby także jeszcze raz przejrzeć harmonogramy dostaw pieczywa i postarać się aby poranne bułki nie przychodziły do sklepów później niż kilka minut po godz. 6. Dla wielu klientów spieszących do pracy późniejsze dostawy uniemożliwiają zaopatrzenie się w pieczywo. Z występujących jeszcze tu i ówdzie wyraźnych i częstych opóźnień trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski, a winnych ukarać.

W. KASPRZAK

Zaległości w... dowodach osobistych

Ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych weszła w życie rok temu. Jeszcze przed jej wydaniem Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta Łodzi wprowadził zmiany organizacyjne w organach ewidencji ludności: powołano 18 rejonów meldunkowych na terenie Łodzi. Przyjęto, że każdy z nich obejmować będzie od 30 do 50 tys. mieszkańców. Powołanie rejonów zlikwidowało, ku pożytkowi mieszkańców, jedno pośrednie ogniwo — książki meldunkowe. Obsługa obywateli została usprawniona, a na dodatek w rejonie meldunkowym można za jednym wejściem złożyć dokumenty potrzebne do uzyskania dowodu osobistego.

Jak wiadomo, dodatkowym udogodnieniem stało się zwolnienie interesantów od obowiązku dostarczania aktów stanu cywilnego potrzebnych do uzyskania dokumentów tożsamości wydanych przez urząd stanu cywilnego dzielnicy, w której osoba ubiega się o dokument.

Jak ustawa przyjęła się w życiu? Czy rzeczywiście obywatele są usatysfakcjonowani prostotą i szybkością załatwiania spraw? Z informacji przedstawionej wczoraj Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego Rady Narodowej wynika, że w skali miasta wpływa dziennie za pośrednictwem rejonów meldunkowych około 360 wniosków na dowody osobiste. Jeden pracownik przygotowujący dokumenty tożsamości, tudzież wykonujący inne czynności z tym związane, może wypisać dziennie około 15 dowodów. Skoro zatrudniamy 13 pracowników we wszystkich dzielnicach i dokonamy rachunku mnożenia: pracownik razy ilość dowodów — otrzymamy iloczyn 195. Pozostałe wnioski zaliczamy do zaległości. Terminy wydawania dowodów wydłużają się i wynoszą już w urzędach dzielnicowych 2-4 tygodnie. W gminach jest lepiej — tydzień, ale tam ilość wniosków jest niewspółmiernie mniejsza.

Wydłużanie terminu otrzymania dowodu nie jest, co prawda, dolegliwością proceduralną, ale stawia interesanta w pozycji długotermin owego petenta, co w konfrontacji z jego życiowymi interesami stać się może niebagatelną uciążliwością. Jakie więc płyną wnioski praktyczne? Mechanizacja czynności nie wchodzi w rachubę. Dowody trzeba wypełniać ręcznie — i to elegancko, kaligraficznie. Potrzebni są w tym celu tzw. pracownicy biurowi, a mówiąc urzędowo — dodatkowe etaty dla wydziałów spraw wewnętrznych. Z takim wnioskiem występuje Wydział Spraw Wewnętrznych.

Pogoda wciąż letnia...

...więc lody mają powodzenie

Fot.: A. Wach

12 wagonów z papierem toaletowym przybyło do Łodzi

Nasz wczorajszy artykuł, dotyczący zaopatrzenia Łodzi w papier toaletowy, zaowocował bardzo szybko i już dziś przychodzi odnotować nam poprawę sytuacji. W ciągu ostatniej doby do Łodzi przybyło 12 wagonów z papierem toaletowym, wyprodukowanym w Bardzie Śląskim. Odbiorcą tego ładunku — PHPiS — zapewnił nas, że dołoży wszelkich starań, aby dobrze zaopatrzyć podległe sobie sklepy papiernicze.

Oczywiście, nie nastąpi to natychmiast, bo brak tego artykułu na rynku sprawił, że zapotrzebowanie jest większe niż przy regularnych dostawach. Już od dziś trzy sklepy papiernicze prowadzić będą ciągłą sprzedaż papieru toaletowego. Są to sklepy przy ul. Piotrkowskiej 20, 90 i 154.

Chcemy zaznaczyć, że oprócz PHPiS dystrybucją papieru toaletowego zajmują się również „Ruch" i „Dom Książki". Liczymy, że kontakt z PKS może poprawić sytuację w zaopatrzeniu podległych im placówek

(ptom)

Kuchnia okrętowa w stołówce studenckiej

Politechnika otrzymała nową stołówkę przy ul. Wróblewskiego. Słowa podzięki należą się za to Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Mieszkaniowego Nr 1. 1400 osób (wśród nich — 200 pracowników PŁ) może jednocześnie korzystać z nowego obiektu. Jest to dobrze wyposażony, nowoczesny budynek, w którym na wypadek zepsucia się codziennie używanych urządzeń zainstalowano elektryczną kuchnię okrętową.

W związku z uruchomieniem nowej stołówki znacznej poprawie uległo socjalne zaplecze uczelni. Nareszcie skończą się dokuczliwe wędrówki do starych, niewygodnych jadalni rozrzuconych po odległych punktach miasta. Nowy obiekt usytuowano w pobliżu większości instytutów.

Obecnie około 2500 studentów Politechniki będzie korzystało ze stołówek, co zaspokoi istniejące potrzeby.

W tym samym budynku zaprojektowano kawiarnię. Niestety, istnieje rozbieżność zdań pomiędzy projektantem a Sanepidem co do tego, czy urządzenie kawiarni odpowiada obowiązującym przepisom. Kiedy poglądy zostaną uzgodnione i usunięte usterki, studenci otrzymają jeszcze jeden, potrzebny im obiekt.

W kilku zdaniach

● **„Obiektywem po portach Czarnego Lądu"** — odczyt na ten temat (z cyklu „Kontynenty") — dziś o godz. 18.30 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243).

● **ZDK ŁZPB im. Obrońców Pokoju** (ul. Przędzalniana 68, tel. 673-15) przyjmuje zapisy słuchaczy w wieku 11—16 lat na lektorat języka angielskiego I stopnia i dorosłych na lektorat języka niemieckiego I stopnia.

● **„Randez-vous z mikrofonem"** (z licznymi nagrodami) — konkurs pod tym tytułem, dla wszystkich mających zdolności wokalne, organizuje MDK „Energetyk" (al. Politechniki 17). Zgłoszenia codziennie w sekretariacie „Energetyka" w godz. 10—15, a pierwsze spotkanie z akompaniatorem 23 września o godz. 15.

● **Zgłoszenia** na rozpoczynające się w październiku kursy języka esperanto dla początkujących i zaawansowanych, przyjmuje Biuro Zarządu Polskiego Związku Esperantystów w Łódzkim Domu Kultury (pokój 510, V piętro, tel. 255-12) w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—20.

● **Administracja Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź-Śródmieście** z dniem 15 bm. została przeniesiona z budynku przy ul. Próchnika 11 do gmachu Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście przy al. Kościuszki 1. Wszelkie sprawy administracyjno-ekonomiczne należy **zgłaszać pod nr tel.: 366-33 i 362-71.**

Z kroniki MO

☆ Włamanie do szklarni ☆ Finał libacji ☆ Kawalerski wieczór

Goździki i inne kwiaty łącznej wartości ok. 5 tys. zł zrabował sprawca włamania do szklarni Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Rudzie Pabianickiej. Funkcjonariusze z V Komisariatu MO ustalili, że przestępstwa dokonał nigdzie nie pracujący i notowany już w kronikach kryminalnych mieszkaniec Rudy. Zrabowane kwiaty zamierzał sprzedać. Nim jednak ten zamiar zdążył zrealizować, został ujęty przez MO.

* * *

Przechodnie zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, że na trawniku przy zbiegu ul. Sienkiewicza i ul. Orlej leży pięciu nieprzytomnych mężczyzn. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że wszyscy oni są pijani. W tej sytuacji powiadomiono MO i całą piątkę przewieziono do izby wytrzeźwień. Okazało się, że były to imieniny na trawniku — z braku innego, odpowiedniejszego miejsca. Ponieważ zniszczyli i zaśmiecili trawnik, czeka ich jeszcze rozprawa przed kolegium.

* * *

Fatalnie zakończył się kawalerski wieczór pewnego mieszkańca Górnej. Odwiózł żonę do kliniki położniczej, a sam — zamiast spokojnie czekać na wiadomość, że został ojcem — postanowił skorzystać z całkowitej swobody. Po kilku wódkach w gronie znajomych wstąpił jeszcze do restauracji, gdzie poznał dwie panie. Zaprosił je do domu. Po drodze zabrali znajomego owych pań i już w czwórkę pili do rana. Gdy gościnny gospodarz wreszcie oprzytomniał, był sam w mieszkaniu. Rychło stwierdził, że brak mu gotówki i biżuterii łącznej wartości ok. 21 tys. zł.

KD MO Górna szybko zidentyfikowała obie panie i ich wspólnika Józefa N., nigdzie nie pracującego. Zrabowanych pieniędzy i biżuterii już jednak nie odzyskano. (kt)

Koń uratował życie 18-letniej dziewczynie

Koń ze stadniny Łódzkiego Klubu Jeździeckiego uratował życie 18-letniej dziewczynie, która w celach samobójczych, zażyła znaczne ilości środków farmaceutycznych.

Jeden z jeźdźców tego klubu wybrał się na konny spacer po lesie łagiewnickim. W czasie przejażdżki wierzchowiec nagle zatrzymał się i stanął dęba. Zachowanie konia zwróciło uwagę jeźdźca, który zaczął się rozglądać chcąc zobaczyć co stało się powodem niepokoju zwierzęcia i wtedy dostrzegł w pobliskich krzakach nieprzytomną dziewczynę...

Jeździec natychmiast pogalopował do najbliższego telefonu i wezwał Pogotowie Ratunkowe. Pomoc przyszła w samą porę. Po przewiezieniu dziewczyny zatrutej silnie lekami do Instytutu Medycyny Pracy, zdołano ją odratować. (kate)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

BELETRYSTYKA

Żurek E. — Gorgonowa i inni. KiW 1975 r., str. 322, zł 20

Edgley J. — Walizka z milionami. Czyt. 1975 r., str. 255, zł 22

Roth H. — Nazwij to snem. PIW 1975 r., str. 504, zł 55.

Putrament J. — Wybór opowiadań. Czyt. 1975 r., str. 75, zł 7

Pausewang G. — Porwanie Doni Agaty. PIW 1975 r., str. 216, zł 20

Nowacka E. — Maksymin Trak. Czyt. 1975 r., str 283, zł 25

RÓŻNE

Lorenz K — Tak zwane zło. PIW 1975 r., str. 370, zł 45

Zins H. — W świecie anglosaskim. WLub. 1975 r., str. 364, zł 50

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ	334-31
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-28
Pogotowie Energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala informacyjna PKO	847-95

TEATRY

WIELKI — godz. 19.00 „Baron cygański"
POWSZECHNY — godz. 16.00 „Czerwony kapturek"
NOWY — godz. 19.15 „Operetka"
MAŁA SALA — godz. 20.00 „Staroświecka komedia"
JARACZA — godz. 19.30 „Kochany panie Ionesco"
7.15 — godz. 19.15 „Porwanie Sabinek"
MUZYCZNY — godz. 19.00 „Słomkowy kapelusz"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Cudowna lampa Aladyna"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody rozbójnika Rumcajsa"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—19.
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) — nieczynne

ZOO

czynne od 9—18 (kasa do 17)

KINA

BAŁTYK — „Sędzia z Teksasu" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „Sędzia z Teksasu" USA, od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Czerwone i białe" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN, b/o godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.45, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dzień szakala" ang. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
WISŁA — „Dzieje grzechu" pol od lat 18, godz. 9.30 12, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Sugarland express" USA, od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Synowie szeryfa" USA od lat 15, godz. 10, 18, 20, „Żeglarz znad Dunaju" (A) węg. b/o godz. 12, 14, 16
ZACHĘTA — „Mściciel" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STYLOWY-LETNIE — „Wielki Gatsby" USA od lat 15, godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Dzień szakala" ang. od lat 15 godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Nie oglądaj się teraz" ang. od lat 18 godz. 15, 17.30, „Wieczne pretensje" pol. od lat 18 godz. 20
STYLOWY — „Moja wojna, moja miłość" pol. b/o godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Narkomani" USA, od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20
GDYNIA — „Joe Kidd" USA, od lat 15 godz. 9, 11, 13, 15, 17.
POŻEGNANIE Z FILMEM: „Poskromienie złośnicy" (B) USA b/o godz. 19
TATRY — „Płonąca tajga" (A) radz. b/o godz. 12, 14, 16, „No i co doktorku" USA b/o godz. 10, 18, 19.45
DKM — „Mr Majestyk" USA od lat 15 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15 godz. 17, 19
KOLEJARZ — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Gdyby Don Juan był kobietą" fr. od lat 18 godz. 16, 18, 20
OKA — „Pies za burtą" radz. godz. 12.30, „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18 godz. 10, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Rejs" pol. od lat 15 godz. 17, 18.30
POPULARNE — „Człowiek w dziczy" USA od lat 15 godz. 16.45, 19
1 MAJA — „Hindukusz" (A) pol. b/o godz. 14.30, „Złoto dla zuchwałych" USA b/o godz. 15.30, 18.30
HALKA — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 15.45, 19
PIONIER — „Hełm Aleksandra Macedońskiego (A) radz. b/o godz. 15, „Spragniona miłości" (A) bułg. od lat 15 godz. 17, 19.30
POKOJ — „Roztargniony" fr. b/o godz. 15.30, 17,30, „To ja zabiłem" (B) pol. od lat 15 godz. 19.30
REKORD — „Rajdowa sympatia" czech. od lat 15 godz. 15.30, 17.30 19.30
ROMA — „Michaś przywołuje świat do porządku" (A) RFN b/o. godz. 10, 12.15, „Charley Varrick" USA, od lat 18, godz 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Deps" jug. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
ŚWIT — „Dom wampirów" ang od lat 15 godz. 15.30, 17.30, „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem Republiki" wł. od lat 15 godz. 19.30
SOJUSZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Gagarina 6, Limanowskiego 37, Zielona 28, pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — Przybyszewskiego 32

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K — ul Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska

Instytut Pol.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13). Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu, ul. Parzęczewska 35 — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce.

Szpital im Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gminy Ksawerów i Rzgów.

Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32 gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)., Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pleniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

TEATR DLA WSZYSTKICH

Poważna forma upowszechnienia kultury teatralnej był przez dłuższy czas Ogólnopolski konkurs „Bliżej Teatru", który w minionym roku przekształcił się w akcję Teatru 75.

Program jej jest szeroki, uwzględniający rozmaite formuły **zbliżenia widza do teatru a teatru do widza.** W grę wchodzi tutaj uczestnictwo w spektaklach teatralnych, dyskusja nad oglądanymi przedstawieniami, spotkania z aktorami, reżyserami i autorami, organizowanie amatorskich zespołów teatralnych i znalezienie dla nich odpowiedniego repertuaru. Uwzględnia się również popularyzowanie czasopism i wydawnictw książkowych o tematyce teatralnej.

Do konkursu zgłosiło się w ub. roku 171 placówek kulturalnych różnego typu, wykazujących często dużo inicjatywy w realizowaniu zaleconego programu. Powiedzmy jednak nie bez przykrości, że akcja przebiegała na ogół nie tak płynnie jak w latach ubiegłych, że w związku z nowym podziałem administracyjnym niektóre z placówek straciły łączność ze sztabem konkursu i przerwały swoją działalność.

Niemniej Łódź i dawne województwo łódzkie pochlubić się mogą poważnymi sukcesami w tej dziedzinie. Świadcza o tym **cztery centralne nagrody zespołowe a jedna indywidualna. Otrzymali je Powiatowy Dom Kultury w Bełchatowie (nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki Departament Domów Kultury, Bibliotek i Sztuki Regionalnej), Klub Ruchu w Bychlewie (nagroda RSW „Prasa-Książka-Ruch"), Koło Miłośników Teatru przy Technikum Pracujących Robotników (nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki Dep. Domów Kultury, Bibliotek i Sztuki Regionalnej), Teatr Lalek „Pinokio" (nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki Departament Teatru Muzyki i Estrady i list gratulacyjny tego ministra), oraz Bronisław Ciałek (nagroda RSW „Prasa-Książka-Ruch").**

Natomiast do nagród wojewódzkich wytypowano 10 placówek, 8 innych otrzymało wyróżnienia, a indywidualną nagrodę zdobyło 6 osób.

Uroczyste podsumowanie akcji „Teatr 75" odbędzie się 21 września w ŁDK (ul. Traugutta 18, sala 209).

M. JAGOSZEWSKI

Koncerty w Filharmonii

Kolejny koncert w sali Filharmonii Łódzkiej (piątek 19 i sobota 20 września godz. 19.30 i 18) będzie koncertem oratoryjnym. W programie dwie pozycje z muzyki XVIII wieku G. B. Pergolesiego — Stabat Mater i A. Vivaldiego — Gloria.

Obok orkiestry i chóru Filharmonii Łódzkiej wystąpią: artystka Teatru Wielkiego w Łodzi Delfina Ambroziak oraz artystka Teatru Wielkiego w Warszawie — Pola Lipińska. Dyryguje Zdzisław Szostak.

Natomiast 23 września o godz. 19.30 w Filharmonii Łódzkiej usłyszymy koncert kameralny Łódzkiego Kwartetu Smyczkowego. W programie: J. Haydna — Kwartet smyczkowy f-moll op. 20 nr 5, L.v. Beethowena — Kwartet smyczkowy F-dur op. 18, nr 1, oraz J. Brahmsa — Kwartet smyczkowy c-moll op. 51 nr 1.

M.

Usta pełne... autorytetu

Tradycji stało się zadość. Po wakacyjnie odsapce od tematów szkolnych wrzesień dostarczył jak zwykle nową porcję oświatowych spraw i kłopotów, z których opisywania żurnaliści będą mogli żyć co najmniej do Bożego Narodzenia.

Zestaw problemów dotyczących szkoły wychowania, nauki poszerzają także przedzjazdowe wytyczne, toteż siłą rzeczy nie pozostawałoby nic innego, jak tylko chwytać za pióro i...

Właśnie... Zawsze znajdzie się ktoś taki, kto zapyta co z tego pisania dla szkoły, uczniów, nauczycieli i samych żurnalistów wyniknie? Któż z nas nie ma jednak dzieci (a jeśli nie ma to wkrótce będzie miał) i kogo nie obchodzą sprawy wychowania młodego pokolenia? Wiadomo w końcu, że niemal każda matka Polka i

CO DRUGI OJCIEC — POLAK

traktują te sprawy z największym zapałem i zaangażowaniem, które przejawia się chociażby w pełnym świętego oburzenia pytaniu: **Jak was w tej szkole wychowują?!"** Pytanie to ma być dowodem zaufania społeczeństwa do niespożytych ponoć sił i zapału naszego stanu nauczycielskiego oraz nadziei na przejęcie przez szkołę większości obowiązków i odpowiedzialności związanej z wyprowadzeniem naszych pociech na ludzi i wzorowych obywateli.

Trudności na jakie napotyka szkoła w wykonywaniu tego społecznego zlecenia mają dwojakie źródło. Jedne z nich leżą w autentycznych niedomaganiach naszego systemu oświatowego, który nie pretenduje zresztą do miana wzorca w skali globu, Europy, albo chociażby dla najbliższych sąsiadów. O niedomaganiach tych, raportach związanych z tym stanem rzeczy, planach reform itd. napisano już tyle, że dla dobra sprawy najlepiej będzie zgodzić się z nadzieją, iż są to niedomagania przejściowe i z pewnością do usunięcia.

Druga trudnością, która skłania poniektórych nauczycieli do westchnień na temat „kłód rzucanych pod nogi" jest pewna skłonność rodaków do pouczania szkoły jak swoje obowiązki spełniać powinna i jaka ma być żeby była taka, która da się lubić.

Sęk w tym, że nie tylko uczniowie mają w tej mierze rozbieżne zdania. Oto np. pewna część czytelników dająca wyraz swoim opiniom m. in. w listach i telefonach do redakcji posadza naszą oświatę o zapiekły konformizm zasłaniany dla niepoznaki pedagogicznymi eksperymentami. Inni dla odmiany pomstują ile wlezie na „permanentne reformy z których żadnej właściwie nie doprowadza się do końca", a na dobitek dziennikarz pragnący wypośrodkować owe racje krytycznym artykułem na temat rzeczywistych niedomogów i braków szkolnictwa leży często na kowadle skarg pod młotem zarzutów o „podrywaniu i tak już szarganego ze wszystkich stron autorytetu nauczyciela".

Przyznam się, że nie dziwię się bardzo irytacji wychowaców naszych pociech, którzy nie dość, że często nie mogą liczyć na współpracę wychowawczą ze strony rodziców to jeszcze słyszą nieraz ze wszech stron, że idzie im to jak po grudzie. Wierzę, że może to być czasem denerwujące i przykre, ale... czy zawsze

MILCZENIE W TYCH SPRAWACH JEST ZŁOTEM

i tym co świetnie służy utrwalaniu tak cennego nauczycielskiego autorytetu?

Składa się nań przecież nie tylko to co sądzi o nauczycielskiej pracy wizytator, poirytowany niedocenianiem talentu Wojtusia rodzic, czy też autor krytycznego artykułu o zjawiskach, które... są tajemnicą poliszynela. Ów autorytet to kontakt z uczniem, wzajemna więź, zrozumienie, zaufanie — rzeczy, których **jeśli są** na pewno nie zburza niechby i uogólniającym twierdzeniem o — dajmy na to — „nie najlepszym przygotowaniu części naszych nauczycieli do pełnienia tego wspaniałego i tak trudnego zawodu".

Pocieszali mnie często w moich rozterkach na temat sposobu pisania o blaskach i cieniach naszego szkolnictwa — doświadczeni i wyrozumiali nauczyciele: **„Żadna publikacja prasowa nie zbuduje ani nie zachwieje autorytetu, którego nie ma. Stokroć gorszym od tego co zobaczy, usłyszy i napisze dziennikarz jest to co widzi czasem uczeń, co dostrzega na co dzień w kontaktach ze swoimi profesorami, co wynosi z obserwacji ich zachowań i postaw — słowem tego co i jak dzieje się w szkole..."** Nie ja jeden jestem przy tym zdania, że negowanie istnienia pewnych ujemnych zjawisk, ukrywanie mankamentów, świętne oburzenie z powodu „wywlekania na łamy wewnętrznych spraw szkoły" więcej przynieść może szkody niż pożytku. Stosowanie dzisiaj starego porzekadła: choćby cię smażyli w smole..." jest przy tym równie żałosne jak **niedostrzeganie i niedocenianie tego wszystkiego co się w owej szkole obecnie dzieje a co wymaga od wszystkich obserwatorów obiektywizmu i zrozumienia by popychani ze wszystkich stron do czynu nauczyciele nie zaczęli gonić w piętkę.**

Warto bowiem dostrzec i wziąć pod uwagę takie zjawiska jak poważna feminizację zawodu nauczycielskiego i podjęcie studiów wyższych przez znaczny procent nauczycieli — co może, a czasem i musi, wywoływać pewne perturbacje w organizacji pracy szkoły. Dodajmy do tego coraz szersza realizację takiego ważnego społecznego zamówienia jakim jest rozszerzenie funkcji opiekuńczo-wychowawczych szkoły, wielkość obowiązków społecznych pełnionych przez nauczycieli itd. **Wszystko to składa się na sytuację, w której — mówiąc najprościej — nauczycielom nie jest lekko.** I która widząc — lepiej można zrozumieć (co nie znaczy skrywać) ich nieuniknione czasem błędy i potknięcia.

A wracając do sprawy autorytetu szkoły i nauczyciela myślę, że spory udział w jego budowaniu (lub nadwerężaniu) mają partnerzy i sojusznicy szkoły — ze szczególnym wskazaniem na Szanownych Rodziców. O czym warto pamiętać przed postawieniem Wojtusiowi pytania: „No i co też dzisiaj — kochanie — ta idiotka wam zadała?"

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Zapraszamy do salonu BWA

Wystawę „Architektura wnętrz — projekty i realizacje" zorganizowano w Salonie Wystawowym BWA przy ul. Wólczańskiej 31, mieszczącym się w dawnej, pofabrykanckiej willi, której wnętrze nawiązuje interesująco do modnej kiedyś secesji.

Czy wnętrza wszystkich gmachów, wznoszonych teraz w Łodzi, są wypracowane równie troskliwie i estetycznie? Wiadomo, że... nie. I na tym właśnie polega celowość tej wystawy, że zwraca uwagę na tak ważki problem, jakim jest architektura wnętrza.

Sama ekspozycja stanowi pokaz ciekawszych projektów z zakresu architektury wnętrz i sposobu ich zrealizowania w ciągu ostatnich lat. Uwagę nie tylko laików zwracają fotogramy wnętrz zrealizowane przez **Władysława Bojkowa** — a wśród nich wnętrze Domu Zasłużonego Włókniarza w Łodzi — artystyczne, bardzo współczesne i funkcjonalne. Warto przypomnieć, że Bojkow jest również realizatorem wnętrza domu wypoczynkowego. Zw. Zaw. Włókniarzy „Prząśniczka" w Arturówku.

Stanisław Cuchra-Cukrowski, autor ekspozycji w Muzeum Czynu Partyzanckiego w Polichnie, w Muzeum Bitwy nad Bzurą, tu zwraca z kolei uwagę szkicami projektów wnętrz i ekspozycji w Muzeum Walki i Martyrologii na Radogoszczu. Są to rysunki skomponowane z wielkim temperamentem, a przy tym komunikatywnie obrazujące sam temat.

Ostatnią ważniejszą pracą Stanisława Cuchra-Cukrowskiego była ekspozycja wystawy w ramach Panoramy 30-lecia PRL — „Tendencje w sztuce łódzkiej"

Z kolei **Janina Dudzikowska** zaprezentowała swoje projekty w formie pięknych odbitek graficznych — m. in. projekt rekonstrukcji kamienicy przy al. Kościuszki 1, a także rezydencji wybitnego architekta Łodzi z epoki „Ziemi obiecanej" — Hilarego Majewskiego (przy ul. Włókienniczej 11).

Fotogramy **Wiesława Głażewskiego** przypominają m. in., że jest on realizatorem wnętrza Teatru im. Jaracza, a Andrzej Pukaczewski — pasjonujący się również fotografiką — eksponuje ciekawe fotogramy swojej oryginalnej „Ziemi", wnętrza Szkoły Muzycznej w Łodzi itd.

Efektownie prezentuje się z wielkim smakiem artystycznym skomponowana Ekspozytura turystyczna PBP „Orbis" w Łowiczu" — **Krystyny Wilczkowskiej**, znakomicie harmonizująca ze starą architekturą samej sali. Natomiast odmiennością proporcji zaskakuje jej „Centrum G-3 przy ul. Głównej w Łodzi".

* * *

Obok wystawy „Architektura wnętrz" otwarto onegdaj w Salonie Wystawowym BWA ul. Wólczańska 31, **wystawę grafiki użytkowej Jerzego Czerwińskiego oraz rekwizytów dydaktycznych Wiesława Karolaka.**

Jerzy Czerwiński uprawia grafikę użytkową i prasową oraz satyrę rysunkową. Pasjonuje go również ilustracja dla dzieci. Znalazło to swoje odbicie na wystawie, na której dominuje zestaw 15 plakatów, ilustrujących podstawowe pojęcie „jednostka a zbiorowość" — wyróżniony na tegorocznym pokazie „Plastyka na zamówienie społeczne". Natomiast Wiesław Karolak zaprezentował m. in. zabawki dla dzieci, które stanowią rozrywkę, lecz równocześnie pełnią funkcję dydaktyczną. Ich nowoczesna forma i walory artystyczne mają rozwijać wrażliwość dziecka. Interesująca jest też dokumentacja zabawy tzw. „akcji plastycznej" zrealizowanej przy pomocy kolorowych pudełek. Jej pokaz odbył się w maju br. w miasteczku Gross-Gerau (RFN) w ramach festiwalu pt. „Sztuka jako zabawa".

M. JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: Stanisław Cuchra-Cukrowski „Ekspozycja w Muzeum Sztuki w Łodzi „Nabytki 30-lecia".

Foto: Z. Sowiński

Akademik drugim domem

Mimo upływu lat stan domów akademickich wyższych szkół artystycznych niewiele się zmienił; nic też nie wskazuje na poprawę warunków w latach następnych. PWSFTviT, PWSM i PWSSP mają do dyspozycji w starym budownictwie dwa domy (na 120 normowanych miejsc), pamiętające z pewnością czasy międzywojenne. Jeden z nich znajduje się na ul. Ciesielskiej i przeznaczony jest dla studentek szkół: muzycznej i teatralnej. Drugi — na Karolewskiej — zajmują studentki szkoły plastycznej.

— A gdzie mieszkają studenci pytam z-ce dyr. d/s administracyjnych — **p. W. Elkana.**

— Brakuje nam 160 miejsc dla *mężczyzn. Zwróciliśmy się do* Politechniki z prośbą o przydzielenie nam brakujących pokoi. Przychylono się do naszej prośby.

— Jak pan ocenia obecny stan domów studenckich na Karolewskiej i Ciesielskiej?

— Wszyscy wiemy, że są to stare, pozbawione wygód rudery. Co dwa lata przeprowadzane są remonty budynków. Odświeża się także meble. Nie inwestujemy pieniędzy w nowe, eleganckie wyposażenie ponieważ nasze akademiki, zgodnie z pismem Wydziału Urbanistyki i Architektury, przeznaczone są do rozbiórki do 1980 r.

— Planowano w najbliższej 5-latce budowę nowego akademika na 500 osób przy ul. Strykowskiej...

— Niestety, otrzymaliśmy pismo z Zarządu Szkół Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki informujące nas, że w latach 1975—80 nie planuje się budowy DS-u. Trudno przewidzieć w jaki sposób zostanie rozwiązana ta kłopotliwa sytuacja.

Równie dramatycznie przedstawia się sytuacja na Akademii Medycznej. W dwóch DS-ach AM jest około 970 miejsc normowanych, gdy tymczasem rokrocznie liczba zakwaterowanych przekracza 1050 osób. Brakuje ponad 800 miejsc. W I DS-ie AM, który jest jednym z najstarszych budynków na osiedlu studenckim, założono już centralne ogrzewanie; nie ma natomiast w dalszym ciągu ciepłej wody. Brakuje też odpowiedniej ilości fachowych brygad remontowych. Dlatego też szereg prac konserwatorskich, stolarskich przeprowadza kierownictwo z rąk mieszkańców we własnym zakresie — z różnym skutkiem. A gdzie jadają studenci AM? Wydzielona w budynku mieszkalnym przy ul. Nowotki stołówka sprawia już od dawna wiele kłopotów. W planach (dopiero po 1980 r.) przewidujących budowę Centrum Medycznego ma powstać stołówka, przychodnie medyczne. Niestety w ciągu najbliższych lat nie ma możliwości poprawy sytuacji AM.

Najlepiej przygotowane i wyposażone do nadchodzącego roku akademickiego są DS-y Politechniki (ponad 3 tys. miejsc) i Uniwersytetu (ponad 2.550 miejsc — chociaż i ta liczba wydaje się w tym roku niewystarczająca).

Warunki w jakich student mieszka i żywi się w nie bagatelny sposób wpływają na efektywność nauki, na samopoczucie. Wobec braku lokali trudno na razie pisać o innych pomieszczeniach jak: pokoje cichej nauki, sale sportowo-rekreacyjne, świetlice, ciemnie fotograficzne, zakłady fryzjerskie, placówki pocztowe, kioski „Ruchu" czy „tanie bufety".

ELŻBIETA FALKOWSKA

„ROK ZEROWY" W SOCZEWCE

Egzamin wstępny po raz wtóry...

Jest ich na studenckim obozie w Soczewce około pięćdziesiątki. Na początku lipca pomyślnie zdanymi egzaminami wstępnymi wywalczyli prawo do posiadania indeksów akademickich, które otrzymają za dwa tygodnie. Niby już studenci, lecz jeszcze nie „pełną gębą". Po prostu „rok zerowy"...

— Już teraz przed rozpoczęciem pierwszego w ich życiu roku akademickiego — powiada komendant soczewkowego obozu, sekretarz ZŁ SZSP **Hanna Kołodziej** — stwarzamy im szanse bycia członkiem społeczności studenckiej. Dajemy im też możliwość uczestnictwa w dwutygodniowym, niezłym chyba wypoczynku. Lecz nie czynimy tego bezinteresownie. Chcemy wśród nich znaleźć przyszłych działaczy naszej organizacji. Znaleźć ludzi, którzy od października będą współorganizatorami życia społeczno-politycznego wśród swych rówieśników z pierwszych lat studiów.

Ta pięćdziesięcioosobowa grupka na pewno nie jest w pełni tego słowa reprezentacją wielotysięcznej rzeszy tegorocznych nowo przyjętych na łódzkie wyższe uczelnie. Są to wybrańcy. Większości z nich pobyt tutaj został zaproponowany w wyniku rekomendacji komisji rekrutacyjnej. Podstawą wyboru były oceny z egzaminów wstępnych i adnotacja w papierach kandydata, świadcząca o jego działaniu społecznym w szkole średniej. Kryteria to na pewno nie najlepsze, **nie zawsze średnia ponad cztery i sucha opinia w ankiecie.**

MOŻE ZAOWOCOWAĆ DZIAŁACZEM

Ale jest to konieczność, bo skądże oczekiwać pełnego rozeznania, skoro jest to pierwszy kontakt byłych maturzystów z organizacją studencką, a przecież nie rzadko są to ludzie spoza Łodzi. Tylko nieliczni z nich dali się poznać wcześniej, jak chociażby Władek, zapalony miłośnik turystyki, mający już od kilku lat, jeszcze jako uczeń, ścisłe kontakty z turystycznymi agendami SZSP.

Rozmawiałem z wieloma z nich. Jurek, Ewa, Władek, Lucyna, Paweł, Mirek. Jeszcze pragną być w cieniu, boją się firmować swe sądy nazwiskiem, prosili o ich niewymienianie. Wkrótce rozpoczną studia na elektronice, biologii, architekturze, informatyce. Wszyscy chwalą właśnie taką formę wejścia do ruchu studenckiego, jaką im zaproponował ZŁ SZSP. Wszyscy też wiedzą, że organizacja na nich liczy, że mają być już w najbliższym czasie „szefami" studenckich grup działania na swoich latach. Z żarliwością neofity mówią o roli jaką SZSP ma odgrywać w ich życiu przez najbliższe lata. Z żarliwością, która jest często objawem niebywałego, bezkrytycznego „zachłyśnięcia się" dorosłym życiem, a nie wynikła z przemyśleń refleksją.

— Byłem kiedyś w ZMS, ale wie pan jak się tam pracuje. Zresztą co można robić w szkole... Wszystko na polecenie nauczyciela. Żadnej samodzielności. Tutaj dopiero zobaczyłem, że można samemu planować i realizować swoje zamierzenia. Spotykamy tu ludzi, którzy wiedzą co robić i jak to robić.

Jest w takich stwierdzeniach, jakaś deprecjacja tego wszystkiego z czym zetknęli się w życiu do tej pory. Wierzą, że studencki indeks, który otrzymają za kilkanaście dni jest przepustką do „świata prawdziwego działania" że jest zakończeniem „dziecinnej zabawy wynikłej z zasady prowadzenia ich za rączkę". Lecz te przyszłe zamierzenia są często jedynie mglistymi, mało precyzyjnymi sloganami, którymi mnie obficie raczą, kiedy staram się skonkretyzować te ich oczekiwania w stosunku do SZSP.

— „Dzięki pracy w organizacji studenckiej pragnę odnaleźć samą siebie — mówi Ewa, przyszły biolog. — Trzeba robić nie tylko dla siebie, ale i dla kogoś — dodaje Paweł".

Dopiero, gdy przycisnąć ich bardziej to okazuje się, że pod płaszczykiem „odnajdywania samego siebie" kryje się na przykład zamiłowanie do wędrówek po górach, lub też chęć uczestnictwa w projekcjach dyskusyjnego klubu filmowego. Ale wszyscy są zgodni — SZSP jest dla nich wielką szansą. Jest organizacją, która pozwoli zaspokoić im wszelkie pasje życiowe w czasie studiów, wykraczające poza tok nauczania i proces zdobywania wiedzy. I są

BEZKOMPROMISOWI W SĄDACH

gdy głoszą, że ich zdaniem „nie przedstawia wartości nawet „piątkowy" absolwent uczelni, który aktywnie podczas studiów nie uczestniczył w życiu organizacji studenckiej" Trudno powiedzieć ile w takich sformułowaniach szczerej pasji i ile dojrzałości społecznej, a ile po prostu „wyczucia", że tak, trzeba było temu facetowi z prasy odpowiedzieć.

Można natomiast stwierdzić na pewno, że obóz studencki, na którym przebywają, pozwoli zarówno kształtować te dojrzałość, jak i wzbogaci te dotychczas nieco irracjonalną pasję w konkretne doświadczenia. I staje się to zarówno dzięki bogatemu programowi obozu, pełnego imprez i spotkań z działaczami politycznymi i studenckimi, jak i również dzięki atmosferze, która zostali otoczeni przedstawiciele „roku zerowego".

— Obóz którego jestem komendantką — mówi Hanna Kołodziej — podejmuje poprzez spotkania i dyskusje szereg istotnych problemów dla naszego środowiska. Przecież niedługo odbędzie się w SZSP kampania sprawozdawczo-wyborcza. A co najistotniejsze, zostały niedawno opublikowane „Wytyczne KC na VII Zjazd PZPR". Analiza tego tak ważkiego dla całego społeczeństwa dokumentu jest podstawowym tematem większości zajęć programowych II turnusu Letniej Szkoły Aktywu ZŁ SZSP. Tak więc młodzi nasi koledzy trafili w sam środek dyskusji społeczno-politycznej w naszej organizacji. A co równie ważne, staramy się traktować ich tak samo, jak np. studentów III czy IV roku. Pragniemy usunąć wszelkie bariery, które ewentualnie utrudniałyby im adaptację w nowym środowisku. Dla nich natomiast jest to swego rodzaju drugi egzamin wstępny, tym razem ubiegają się o pełnoprawną obecność w społeczności studenckiej.

JERZY BĄBOŁ

Już rozpoczął się sezon jesienny

Możesz się ubrać modnie i elegancko w sklepach ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ODZIEŻĄ

»O T E X«

W LOTERII PIENIĘŻNEJ „EXPRESS" CO TRZECI LOS WYGRYWA

LOSY W KIOSKACH „RUCHU"

3451-k

Zjednoczenie Transportu Handlu Wewnętrznego

I N F O R M U J E,

ŻE W DNIACH 23 — 26 WRZEŚNIA 1975 ROKU W GODZINACH 8 — 15 PROWADZONA BĘDZIE

GIEŁDA – WYPRZEDAŻ

nowych części zamiennych do samochodów ciężarowych wszystkich typów: Nysa, Żuk, Star, Lublin i Gaz na terenie Zakładu Transportowego nr 2 PTHW w Warszawie, ul. Staniewicka 12 (przy ul. Odrowąża).

Informacji telefonicznych udzielają:
ZTHW — tel. 21-59-46,
Zakład nr 2 — tel. 11-18-66.

3464-k

SZKOLENIE ZAWODOWE

KURSY KWALIFIKACYJNE

przygotowują do egzaminu czeladniczego, na tytuł wykwalifikowanego robotnika i mistrza w zawodach: ślusarz, tokarz, frezer, szlifierz, kowal, galwanizer, lakiernik, blacharz, mechanik samochodowy, monter instalacji wod.-kan., gazowych i c.o., palacz kotłowy, mechanik maszyn szwalniczych, wulkanizator, elektromonter, murarz, betoniarz, zbrojarz, malarz budowlany, cieśla, stolarz, szklarz, dekarz, krawiec męski i damski, gorseciarka, dziewiarz, tkacz, przędzarz, farbiarz, pracz, fryzjer, fotograf, kucharz, kelner, piekarz, cukiernik, rzeźnik.

Kandydaci winni posiadać praktykę zawodową od 3 do 7 lat.

KURSY DOSKONALĄCE

w zakresie:

- towaroznawstwa artykułów przemysłowych,
- towaroznawstwa kwiaciarskiego,
- obsługi wózków akumulatorowych i spawalniczych,
- obsługi dźwigów i dźwignic,
- gospodarki olejowo-smarowniczej,
- obsługi aparatu do wstrzeliwania kołków,
- obsługi autoklawów,
- kosztorysowania w budownictwie,
- naprawy zmechanizowanego sprzętu gospod. domowego,
- kroju i modelowania dla mistrzów i krojczych.

KURSY PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO

DLA KANDYDATÓW BEZ PRAKTYKI ZAWODOWEJ:

- spawanie gazowe i elektryczne,
- naprawa aparatów radiowych i telewizyjnych,
- krój i szycie — krawiectwo damskie,
- hafciarstwo,
- kosmetyka (wymagane pełne wykształcenie średnie),
- manicure i pedicure,
- wyrób kwiatów sztucznych,
- kreślenia techniczne budowlane (wykształcenie średnie),
- kurs racjonalnego żywienia,
- palacz kotłowy.

Zgłoszenia przyjmują:

ZDZ w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05, Cech Rzemiosł Różnych w Bełchatowie, pl. Narutowicza, tel. 194, Cech Rzemiosł Różnych w Brzezinach, ul. Traugutta 2, tel. 49, Głowno, ul. Żgierska 17a, tel. 288, Dom Kultury Kolejarza w Koluszkach, ul. Mickiewicza 2, Cech Rzemiosł Różnych w Łowiczu, ul. Podrzeczna 30, tel. 647, Technikum Mechaniczne w Łowiczu, ul. Podrzeczna 32, Cech Rzemiosł Różnych w Łasku, ul. Kościuszki 22, tel. 331, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Pabianicach, ul. Odrodzenia 11, tel. 71-02, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Piotrkowie Tryb., ul. Garbarska 10, tel. 20-74, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Radomsku, ul. Chodury 4, tel. 42-09, Cech Rzemiosł Różnych w Rawie Maz., ul. Ludowa 10a, tel. 624, Cech Rzemiosł Różnych w Sieradzu, ul. Kościuszki 14, Cech Rzemiosł Różnych w Skierniewicach, ul. Rawska 37, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Tomaszowie Maz., ul. Warszawska 11, tel. 25-58, Szkoła Podstawowa w Wieluniu, ul. Kwiatowa 1, tel. 22-75, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Zduńskiej Woli, ul. Sieradzka 15a, tel. 86-03.

3014-k

Teatr Powszechny Łódź, Obr. Stalingradu 21

REPERTUAR NA MIESIĄC WRZESIEŃ 1975 R.

WIŚNIOWY SAD	19, 27	19.15
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ	20, 21, 24, 26	19.15
DZIEWCZYNA NA SPRZEDAŻ	25	19.15
POKOJ NA GODZINY	28, 30	19.15
CZERWONY KAPTUREK	18, 23	16.00

3445-k

KANDYDACI na studia ekonomiczne

DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 51

organizuje

KURS UTRWALANIA WIEDZY

(przygot. do egzaminu wstępnego na UŁ).
Zapisy i informacje: PTE — Łódź, ul. Wólczańska 51, tel. 607-70, 669-14.

3166-k

MATEMATYKA 630-35. Mgr Pluskowski Klonowa 13/6. 15192-g

POTRZEBNY fryzjer męski, fryzjerka. Hipoteczna 15. 16246-g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dyrektor i Rada Naukowa Międzywydziałowego Instytutu Matematyki Politechniki Łódzkiej zawiadamiają, że dnia 29 września 1975 roku o godz. 12 w Sali Seminaryjnej Instytutu Matematyki (ul. Politechniki 11, pok. nr 526) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr BARBARY JOŃCZYK pt.: „O zbieżności jednostajnej i quasi-jednostajnej ciągów funkcyjnych".

Promotor: doc. dr habil. Tadeusz Świątkowski — Politechnika Łódzka
Recenzenci: doc. dr habil. Mirosław Filipczak — Uniwersytet Łódzki
doc. dr habil. Leon Mikołajczyk — Uniwersytet Łódzki.

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3535-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 29 września 1975 roku w Audytorium W-34 (Pawilon Włókiennictwa Politechniki Łódzkiej, skrzydło A, III p., ul. Żeromskiego 116) odbędą się publiczne obrony prac doktorskich.

godz. 14.30 — mgr inż. ADAMA REDLINSKIEGO pt.: „Synteza peptydów alfa, alfa-dwuaśkilo-alfa-aminokwasów".
Promotor: doc. dr habil. Mirosław Lepiawy (Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. dr habil. Gotfryd Kupryszewski (Uniwersytet Gdański)
prof. dr habil. Bolesław Bochwic (Politechnika Łódzka)

✡ ✡ ✡

godz. 16 — mgr inż. JANUSZA ZABROCKIEGO pt.: „Nowe metody syntezy peptydów".
Promotor: doc. dr habil. Mirosław Lepiawy (Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. dr habil. Gotfryd Kupryszewski (Uniwersytet Gdański)
prof. dr habil. Andrzej Zwierzak (Politechnika Łódzka)

Z pracami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawy wolny. 3536-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 29 września br. o godz. 8 w sali 301 Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego w budynku Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ przy ul. Rewolucji 1905 roku 41/43 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MARKA ŁUKASZA FIRKOWSKIEGO pt.: „Czynniki kształtujące organizację stanowiska pracy w przemyśle włókienniczym (na przykładzie przemysłu dziewiarskiego)".

Promotor: — doc. dr Jerzy Nowakowski z Politechniki Łódzkiej
Recenzenci: — doc. dr habil. Zbigniew Maczyniak z Akademii Ekonomicznej w Krakowie
— doc. dr habil. Zofia Mikołajczyk z Uniwersytetu Łódzkiego.

Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 3539-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 29 września 1975 roku w Audytorium S-40 Pawilonu Chemii Spożywczej, Łódź, ul. Wólczańska 175 — odbędą się publiczne obrony prac doktorskich:

godz. 10 mgr inż. JANINY JARNIEWICZ na temat: „Otrzymywanie metodą wgłębną amylolitycznego preparatu grzybowego do scukrzania zacierów skrobiowych".
Promotor: doc. dr Zdzisław Włodarczyk (Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. Bolesław Bachman (Politechnika Łódzka)
doc. dr Władysław Błaszków (Akademia Ekonomiczna — Wrocław).

godz. 11.30 mgr inż. ANNY NIELEPKOWICZ-CHARCZUK na temat: „Rola kwasu octowego w procesie fuzłotwórczym".
Promotor: prof. Bolesław Bachman (Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. Roman Majchrzak (Akademia Rolnicza — Warszawa).
doc. dr Zdzisław Włodarczyk (Politechnika Łódzka).

godz. 15 mgr inż. ANNY STASIAK na temat: „Występowanie „S-Metylometioniny w produktach roślinnych".
Promotor: doc. dr Piotr Moszczyński (Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. dr Bronisław Filipowicz (Akademia Medyczna — Łódź)
prof. dr hab. Edward Galas (Politechnika Łódzka).

Z pracami doktorskimi można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3545-k

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM nową maszynę dziewiarską Veritas-360 tel. 361-67 po godz. 17.00

KUPIĘ 40 tys. sadzonek truskawki „Faworytka" z plantacji jedno- lub dwuletniej. Tel. 669-73 od godz. 19

FORTEPIAN Becker, meble „Kozienice" i inne sprzedam. Tel. 358-07, godz. 14—18. 16198-g

GUZIKI do futer. Pietruszewska, Pl. Reymonta 5/6. 15781-g

OWCZARKA niemieckiego 2-letniego, szkolony, złoty medalista — sprzedam. J. Dąbrowskiego 28/6. 16120-g

SPRZEDAM kalkulatory w cenie 4000 zł. Oferty „16100" Prasa, Piotrkowska 96.

PIANINA stroi, naprawia, ocenia wypożycza — transport. Instytucja przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21. 16625-g

USTRZYKI Dolne Bieszczady sprzedam działki: 1 ha 90 arów, 20 arów, 12 arów. Wiadomość: Aniela Żarska, Ustrzyki Dolne, ul. Radziecka 4. 16129-g

Z POWODU wyjazdu sprzedam pilnie dom z wygodami i działką — możliwość hodowli lub warsztatu. Zgierz, tel. 16-28-81. 15506-g

OWCZARKI niemieckie i dobermany — szczenięta import NRD, RFN — sprzedam. Dąbrowskiego 182, tel. 430-74. 16765-g

KAWIOR — sprzedam. Tel. 191-74. 16713-g

BONY na samochód kupię. Tel. 838-11, po 17. 16690-g

Pojazdy

„WOŁGĘ — M-21" pilnie, tanio sprzedam. Łódź, Gdyńska 5 od Pojezierskiej, Zakład Usługowy. 16176-g

SPRZEDAM nowego „Fiata-125p". Oferty „16174" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrenę 105" Odbiór „Polmozbyt". Oferty „15827" Prasa, Piotrkowska 96

„FIAT-125p" — sprzedam Odbiór — Polmozbyt. Pabianice, Armii Krajowej 10 m. 18, godz. 17—19. 15606-g

„SYRENĘ-105" w dobrym stanie — sprzedam. Tel. Skierniewice 35—47. 250/p

„MOSKWICZA-408" (1969) sprzedam. Tel. 905-12, godz. 17—19. 16531-g

Lokale

WYNAJMĘ lub kupię w centrum — lokal na kwiaciarnię. Oferty „16288" Prasa, Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELCZE 2 pokoje i pokój, kuchnia, zamienię na trzypokojowe mieszkanie spółdzielcze z garażem Oferty „16296" Prasa, Piotrkowska 96.

GDAŃSK Zaspa — M-5 lokatorskie, nowe zamienię na równorzędne w Łodzi lub Warszawie. Oferty „7883" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk. 3471/k

UMEBLOWANY pokój w blokach do wynajęcia. Retkinia, Przełajowa 10 m. 44 bl. 25 po 17. 12764-g

KAWALERKĘ 17 m kw. — bloki Rumia k/Gdyni, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „15502" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią lub pokoju na rok. Oferty „14509" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE M-3 lub M-4 kupię. „Fiata 126p" — odbiór w IV kwartale, sprzedam. Warunki do omówienia. Oferty „15380" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, Śródmieście na M-3 lub M-4 bloki. Tel. 638-36. 15378-g

POTRZEBNY umeblowany pokój kilka razy w tygodniu. Oferty „14621" Prasa Piotrkowska 96

PIOTRKÓW TRYB. — zamienię mieszkanie 3-pokojowe z wygodami (75 m kw.) na podobne w Łodzi. Piotrków, tel. 37-05

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie.

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18. 15011-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne. 15—19 Próchnika 8. 15013-g

CYPERLING — specjalista ginekolog — 16—18. PKWN 4. 14804-g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne — weneryczne. 16—19. Piotrkowska 59. 15150-g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8.

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 22. 13652-g

NIEMIECKI, egzaminy, poprawki, konwersacje mgr Minkner, tel. 325-30. 13716-g

UCZNIA powyżej lat 18 przyjmę do warsztatu samochodowego. Łódź, ul. Al. Unii róg Drewnowskiej. 15808-g

GOSPOSIA dochodząca do małej rodziny. Gdańska 76 m. 4. 16126-g

DOCHODZĄCA pomoc do półrocznego dziecka pilnie przyjmę. Łódź, Lecznicza 15 m. 29, po 17. Kuźniak. 16054-g

POMOC domowa na stałe zaraz potrzebna. Zielona 25A m. 7. Tel. 391-07. Szydłowska. 15613-g

POTRZEBNA opiekunka do 2,5-rocznego chłopca. Tel 757-77. 16104-g

UNOWOCZESNIANIE obuwia. Przerabianie obcasów, nosków, spodów. Zwężanie cholew. Wszywanie ekspresów. 643-86 Mickiewicza 21 Wróblewski. 15253-g

FARBUJEMY: bluzki, modylon, bri-nylon, helanco, bistor, elastor, koszule non-iron, suknie ślubne, cremplina, koronka, misie nylonowe, wełniane, sztuczne karakuły. Prywatny Zakład Nowomiejska 10. 16139-g

PRALNIA chemiczna Daniela Sudomir, Łódź, Limanowskiego 24 poleca swoje usługi w zakresie: chemicznego prania garderoby, futra, pelisy, błamy, kożuchy, kurtki skórzane, ortaliony, prochowce, sutanny, suknie ślubne oraz krawaty. 15621-g

W AUTOBUSIE „B" zgubiono małą paczkę z drukami zielonymi wielkości biletu tramwajowego. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Zenon Walkowiak, Lniana 6 m. 78. 16420-g

K U R S Y JĘZYKÓW OBCYCH TWP

ZAPISY DOROSŁYCH i MŁODZIEŻY oraz zgłoszenia zakładów pracy

na kursy angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego

oraz przygotowujące do egzaminu państwowego przyjmowane są W GODZ. 16 — 19 oprócz sobót.

PIOTRKOWSKA 68, TEL. 301-04 i WÓLCZAŃSKA 23 (szkoła).

3028-k

Przetargi

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego „Poltex" w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17 ogłaszają przetarg nieograniczony na rozbiórkę budynku przędzalni odpadkowej murowanego o jednej kondygnacji, częściowo podpiwniczonego o powierzchni brutto 12.813 m kw. i kubaturze 65.696 m sześc. położonego na terenie zakładu i sprzedaż tylko materiałów budowlanych (cegła, deski) pochodzących z rozbiórki na następujących warunkach:

1) rozbiórka ścian murowych zewnętrznych i działowych bez ściany od ul. Drewnowskiej do stanu zerowego,
2) rozbiórka dachu, podpór i słupów żelaznych,
3) elementy żeliwne i stalowe zostaną przewiezione transportem zakładowym na własny plac złomowy,
4) wykonawca rozbiórki musi posiadać uprawnienia do wykonywania takiego rodzaju robót oraz zapewnić kierownictwo rozbiórki posiadające uprawnienia i nadzór,
5) należy wpłacić wadium w wysokości 5.000 zł w kasie ZPB „Poltex" w terminie do dnia 2 października 1975 roku,
6) termin rozbiórki od dnia 1 listopada 1975 roku do dnia 31 marca 1976 roku.

Ślepe kosztorysy na rozbiórkę można otrzymać w dziale głównego mechanika zakładów, pokój nr 16 (budynek nr V) w godz. 7.30 — 15.30. Informacji w sprawie rozbiórki udziela również dział głównego mechanika, telefon 744-11, wew. 204 i 205. Oferty z napisem „Rozbiórka" w zalakowanych kopertach należy składać w dziale administracyjnym (budynek biura głównego, I piętro, pokój nr 28) lub przesłać pocztą w terminie do dnia 2 października 1975 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 października 1975 roku o godz. 9 w gabinecie dyrektora d.s. technicznych. Wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta zostanie zwrócone po zakończeniu robót i uprzątnięciu terenu zgodnie z umową. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2309-k

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi, ul. Targowa 61/63 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa 203", nr silnika 010555, nr rej. IW 4066 za cenę wywoławczą 42.000 zł. Do przetargu może przystąpić osoby fizyczne i jednostki gospodarki nieuspołecznionej po wpłaceniu do kasy szkoły wadium w kwocie 4.200 zł najpóźniej do dnia poprzedzającego termin przetargu. Samochód wystawiony na sprzedaż można oglądać codziennie w godzinach 9 — 14 na terenie szkoły. Przetarg odbędzie się dnia 8 października br. o godz. 10 w lokalu działu adm.-gospodarczego szkoły przy ul. Targowej 61/63 w Łodzi. Szkoła zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie doszedł do skutku w razie zajścia okoliczności wymienionych w przepisach zarządzenia z 14 kwietnia 1972 roku (MP nr 26, poz. 145 z 1972 roku). 2295-k

U kogo zgaśnie światło?

1. W dniach od 18 do 26 września br. w godz. od 8.30 do 17.
ulice: Zespołowa, Dźwiękowa, Stylowa, Pomorska, 3 Maja od Rzemieślniczej do Barwnej, Alojzego i Barwna.
2. W dniu 23 września br. w godz. j.w.
ulice: Składowskiej nr 47, 47a, 47b, A. Struga nr 92, 92a, 92b i pawilon handlowy.
3. W dniu 24 września br. w godz. j.w.
ulice: Chochoła, Glebowa, Kujawska, Kłosowa, Hektarowa i Nasienna.
4. W dniach od 24 do 25 września br. w godz. j.w.
ulice: Docoty, Pabianicka nr 2, 4, 6 i 10.
5. W dniach od 24 do 26 września br. w godz. j.w.
ulice: Jaracza nr 54, 56, 58, 47, Armii Ludowej nr 16.
6. W dniach od 29 września do 16 października br. w godz. j.w.
ulice: Chocianowicka, Zamiejska i przyległe, wieś: Łaskowice. 3533-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Studium naukowe

Lewis Nielsen, biolog amerykański z uniwersytetu w Salt Lake City, przez trzydzieści lat studiował życie moskitów. Jego zdaniem życie tych kaśliwych owadów jest jedną orgią seksu i jedzenia. Naukowiec twierdzi, że męskie osobniki tego gatunku zajmują się głównie reprodukcją i ubolewa: „Szkoda, że jest to tylko sprawa instynktu, gdyż moim zdaniem, nie sprawia im to przyjemności".

Niebezpieczne lenistwo

Wychodzące w Grazu (Austria) pismo „Volksblatt" donosi w informacji na temat złego stanu tamtejszych ulic i szos: „Na skrzyżowaniu szosy 104 i 105 w wyniku lenistwa wywrócił się słup".

Wolno bez krawata

Po raz pierwszy w historii policji brytyjskiej władze zezwoliły funkcjonariuszom wychodzić na służbę bez krawatów i w rozpiętych pod szyją koszulach. Zarządzenie to dotyczy jedynie upalnych dni. Wraz z nadejściem jesieni i chłodów krawaty mają powrócić na swoje miejsce.

Canale Grande bez gondoli

Począwszy od października br. gondolierzy nie będą mogli przewozić turystów po słynnym weneckim Canale Grande, a już obecnie ograniczono tam ruch gondoli. Spowodowała to duża ilość wypadków, wywoływanych przez kursujące tam coraz częściej motorówki, które wyparły romantyczny środek lokomocji poza centrum miasta.

Szacunek dla dzieła sztuki

Oceniona na 50 tys. funtów szterlingów rzeźba znanego rzeźbiarza angielskiego Henry Moore'a ma trudności z dotarciem do swego szwajcarskiego nabywcy. Brązowa statua wskutek kraksy wypadła z ciężarówki i przez parę godzin hamowała ruch, dopóki inna ciężarówka nie zawiozła jej do garażu, gdzie nikt się po nią nie zgłaszał przez pięć dni. Przypadek sprawił, że odkryto tam dzieło sztuki, które wróciło do pracowni artysty w Wielkiej Brytanii, gdzie przejdzie kurację po doznanych obrażeniach.

120 godzin w wannie

Nie z powodu zamiłowania do czystości, ale do sensacji 35-letni kupiec z Kolonii postanowił spędzić 120 godzin w ustawionej na łące nad Renem wannie. Również jego młodszy brat wziął udział w tej akcji, z której dochód przeznaczono na fundusz badań nad rakiem. Dla amatorów spośród publiczności przeznaczona była trzecia wanna, nie było jednak chętnych do dobroczynnej kąpieli.

Amerykanie wolą Londyn

Przeprowadzona wśród Amerykanów ankieta wykazuje, że gdyby mieli oni żyć poza granicami Stanów Zjednoczonych, 77 procent wybrałoby Londyn. Wśród powodów takiego wyboru zapytani podawali teatry londyńskie, muzea, zabytki historyczne i stosunkowo duże bezpieczeństwo na ulicach. Paryż uzyskał w ankiecie drugie miejsce.

Niepoprawny parlament

Na marginesie sprawozdania z posiedzenia parlamentu krajowego Dolnej Saksonii w Hanowerze, reporter „Nordwest-Zeitung" doszedł do następującego wniosku: „Nawet w czasie posiedzeń, które ze względu na temat dyskusji powinny służyć odpoczynkowi i odprężeniu, nie można deputowanych przywołać do porządku".

Tajemnice Kissingera

O tym jak trudno zachować tajemnicę przekonał się amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger, przeglądając ilustrowany tygodnik włoski „Demenico del Corriere", który zamieścił fotoreportaż, przedstawiający go w trakcie studiowania supertajnych dokumentów.

Zdjęć tych dokonał włoski fotoreporter, Franco Rossi, za pomocą, dostępnego w handlu teleobiektywu 600 m/m, podczas szczytu KBWE w Helsinkach. Pokazują one Kissingera na sali obrad konferencji, studiującego tajne dokumenty dotyczące Wietnamu, Kambodży i konfliktu bliskowschodniego. Dwa z tych dokumentów są zaopatrzone w nadpis „eyes only" zn. że nie wolno ich nawet przepisywać lub powielać. Teksty na zdjęciu w tygodniku choć z trudem dadzą się jednak odczytać nawet gołym okiem — łatwiej natomiast za pomocą lupy.

Jeden lekarz na 44 tys. Murzynów

W raporcie opublikowanym w biuletynie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) napiętnowano katastrofalne dla zdrowia ludności afrykańskiej konsekwencje apartheidu, stosowanego w Republice Południowo-Afrykańskiej. Oto niektóre dane tego dokumentu:

Śmiertelność dziecięca: w 1970 r. wyniosła ona w Johanesburgu dla białych obywateli tego kraju 20.26 promille, zaś dla Murzynów 95.48 promille.

Szpitale: W strefach „białych" w 1972 r. było około dziesięciu łóżek szpitalnych na 1000 białych, a tylko 5.57 dla Murzynów i Azjatów. W osławionych „Bantustanach" (rezerwatach dla Murzynów) tylko 3.48 łóżek na 100 mieszkańców.

Lekarze i pielęgniarki: W Afryce Południowej przypada jeden lekarz na 400 osób białej rasy i jeden na... 44.400 Murzynów; jedna pielęgniarka na 256 białych i jedna na 1581 Murzynów.

Drzewa Arktyki

Lasy złożone z ogromnych drzew, podobnych do dzisiejszych dębów, buków i topoli, pokrywały przed 40—90 milionami lat — w najcieplejszym okresie historii globu ziemskiego — wyspy i wybrzeża Arktyki. Jak zakomunikował latem tego roku uczony radziecki Lew Budanzew na kongresie botaników w Leningradzie, znalezione przez niego w pokładach węgla na Spitsbergenie i innych wyspach arktycznych oraz na półwyspie Czukockim odciski drzew wykazują podobieństwo z obecną florą strefy umiarkowanej. Jednakże liście ówczesnych drzew mierzyły ponad pół metra.

Radziecki paleobotanik w czasie 15-letnich wypraw polarnych zebrał tysiące egzemplarzy skamielin flory, jedną z najbogatszych kolekcji tego rodzaju.

Przeprosiny

Czołowy gracz baseballowej drużyny „Solons" Sacramento Rob Ellis zamieścił w jednym z miejscowych dzienników 40-dolarowe ogłoszenie następującej treści: „Do kibiców mojej drużyny. Bardzo was przepraszam za słabą grę w tym sezonie. Bardzo się starałem, ale jakoś mi nie wychodziło. W przyszłych rozgrywkach poprawię się Rob Ellis".

Gdy dziennikarze zwrócili się do trenera klubu Harry'ego Bigheta o skomentowanie tego wydarzenia, odrzekł: „Sam jestem mile zaskoczony zachowaniem się jednego z moich pupilów. Dotychczas gracze, gdy mieli słabszy sezon, winili za to kierownictwo klubu, trenera, albo kolegów. Rzadko zdarza się, aby zawodnik otwarcie przyznał się do spadku formy". Trener zapowiedział iż zwróci szczególną uwagę na Rob Ellisa, aby w nadchodzącym sezonie nie zawiódł on swych sympatyków.

Beatrice Welles, córka słynnego Olsona, wschodząca gwiazda Hollywood.

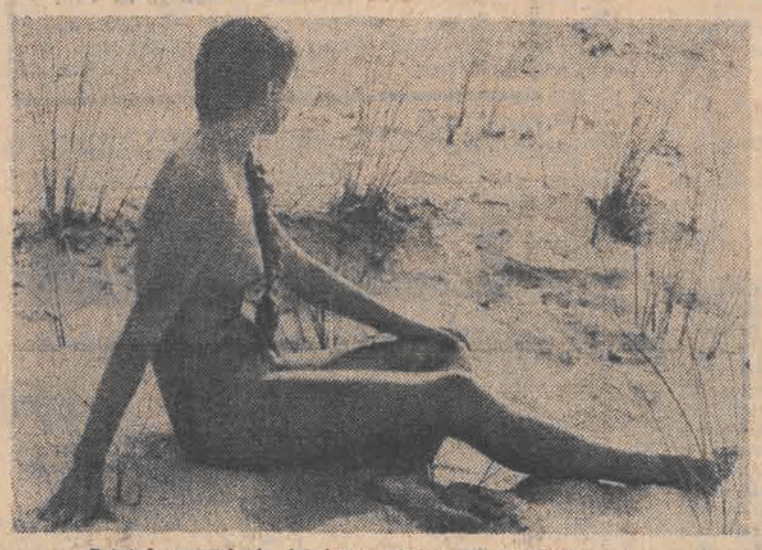

Ostatnie promienie letniego słońca na wydmach...

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 18 WRZEŚNIA

PROGRAM I

10.00 (Ł) Wiad. 10.30 „Szaleństwo Almayera" — odc. pow. 10.40 Laureaci festiwali „Jazz nad Odrą". 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Mozaika melodii. 11.30 Chwila muzyki. 11.35 Koszalin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koszalin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 13.15 Dom i my. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 R. Jabłoński gra koncert wiolonczelowy. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.10 Spotkanie z folklorem. 14.35 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Koncert muzyki staropolskiej. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Piosenki z Chile. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Młody jazz polski. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmostop — aud. 17.40 Radio Roma prezentuje. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy estrad. 20.00 Wiad. 20.05 75 lat muzyki naszego stulecia. 21.00 Wiad 21.05 Kronika sportowa 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na trąbce gra Harry James. 22.30 „Czy znasz swoje prawo" 22.45 Śpiewa M. Delpeche. 23.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Max Reger — Kwartet smyczkowy. 9.40 Tu radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Utwory K. Serockiego. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Bunt mieszczan" — aud. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.45 Melodie rzeszowskie. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 (Ł) Komunikaty. 12.10 (Ł) W zasięgu zakładu doświadczalnego — rep. 12.25 (Ł) Kapela ludowa. 12.35 (Ł) Zespół klarnecistów. 12.50 (Ł) Robotnicze inicjatywy. 13.00 „Jak być rodziną". 13.20 S. Francois gra utwory fortepianowe M. Ravela. 13.30 Wiad. 13.35 „Patrycja, czyli o miłości i sztuce w środku nocy" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny — Meksyk. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 „Lato w Pomarańczarni w Łazienkach" — rep. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 16.15 Z nagrań solistów zaproszonych do Studia PR. 16.45 (Ł) Aktualności dnia. 17.00 (Ł) Chór Państw. Szkoły Muzycznej II stopnia 17.15 (Ł) Przed koncertem w Filharmonii — inf. 17.25 (Ł) „Okolice kultury" — fel 17.35 (Ł) Taneczne orkiestry NRD 17.55 (Ł) Runda z piosenką. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Polacy na świecie 19.00 „Przed Warszawską Jesienią 75". 19.15 67 lekcja języka ang 19.30 Gra klawesynistka I. Sieradzka. 19.58 G. Verdi: „Aida" — opera. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 D. c. opery „Aida". 23.00 Co piszą o muzyce — aud. 23.20 Pieśni. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Pieśni bez słów. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki St. Morawskiego „Awanturnik w wielkim stylu". 14.00 Power — Biggs a la francaise. 14.25 „Popołudnie w Paryżu" gra J. Lewis 14.35 Wycieczki historyczne — gawęda. 14.45 Humoreski Dona Ellisa 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Przeboje 40-latków 15.30 Sezam pod Trójką 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.05 J. Ptaszyn-Wróblewski — „Tryptyk z wiewiórką". 16.15 Przebój za przebojem 16.45 Nasz rok 75 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann" — odc. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Fotoplastykon — Stany Zjednoczone Ameryki. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Muzyka na zamku w Szczecinie. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Borges — nieco inaczej. 20.25 Podobno są podobni — Temptations i Creative Szource. 21.00 Reminiscencje muzyczne 21.50 Opera tygodnia — G. Rossini „Kamień probierczy". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — A. Makowicu. 22.12 Trzy minuty o przyszłości. 22.15 „Grek Zorba" — odc. pow. N. Karantsakisa. 22.45 „Juliet w krainie czarów" — śpiewa Y. Simone. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Irena Laskowska. 23.05 Laboratorium — magazyn.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 8.00 TV Kurs Informatyki (W). 9.00 „Ocalenie" — film fab. prod. pol. (kolor, W). 11.05 Język polski kl. VII — Jan Kochanowski (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 14.30 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw — program województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego, opolskiego (W). 17.00 Ekran z Bratkiem (W). 18.05 Reklama (W., kolor). 18.10 Wykład z historii (W). 18.35 „Beskidzie, Beskidzie..." film dok. (W., kolor). 19.00 Ziemia ożywiona — rep. filmowy (W., kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy (W., kolor) 20.25 „Asfaltowa dżungla" — film fab. prod. USA (W). 22.10 Pegaz (W., kolor). 22.55 Dziennik 23.10 Reklama (W). 23.15 Wiad. sportowe (W).

PROGRAM II

17.15 „Drogowcy morza" — program public. 17.55 „Moje miasto" — Racibórz — program public. (kolor). 18.15 „Rok w przyrodzie". 18.35 „YAO" — odc. III pt. „Święte głazy" — film ser. prod. franc. (kolor). 19.00 Magazyn Kulturalny — Profil-Profilu — (z Łodzi). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator turystyczny. 20.40 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 21.15 Bitwy, kampanie, dowódcy. 21.45 24 godziny.

Mleko i wodę pij tylko po przegotowaniu.

Kol. lek. MARII KRASNODĘBSKIEJ wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

ORDYNATOR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODDZIAŁU CHORÓB WEWNĘTRZNYCH A SZPITALA im. dr H. WOLF

W dniu 16 września 1975 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku 57 lat nasz kochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

WACŁAW TETLAK

długoletni pracownik PKP Oddział Budynków Łódź — Fabryczna.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

W dniu 15 września 1975 roku zmarła w wieku 72 lat kochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

EWA POKORSKA

z domu JANKE.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 15 września 1975 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie

Ś. † P.

JANINA BIELECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września 1975 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA

Dnia 16 września 1975 roku zmarła tragicznie w wieku lat 77

Ś. † P.

MARIA PISULSKA

z domu DĄBROWSKA.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19 września br. o godz. 15.30 po uroczystej mszy św. z kościoła św. Piotra i Pawła na cmentarz rzym.-kat. Doły, o czym zawiadamia

RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia mgr inż. JANOWI GONCIARKOWI z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU KOTŁÓW INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ w ŁODZI

W dniu 17 września 1975 roku po ciężkich cierpieniach zmarła nasza droga Siostra i Szwagierka

Ś. † P.

EUGENIA RESZKO

z domu LEWICKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 września 1975 roku o godz. 14 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej

BRACIA i RODZINA

Dnia 15 września 1975 roku, przeżywszy lat 69 odeszła od nas na zawsze, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

FRANCISZKA RATAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZEK

Tłum.: RYSZARD NORSKI

— Chciałabym widzieć tego, kto mnie skłoni do mówienia za darmo. Gdyby mi nie chodziło o pieniądze, nie usłyszałby pan ode mnie ani słowa.

— Niech pani lepiej jedzie ze mną. Jeżeli zostawię tu panią samą, to może ktoś pani zrobić jakąś krzywdę. Oni zlikwidowali Gracie Lehmann, bo wiedziała za dużo.

— Ja się nie boję. Umiem uważać na siebie. Niech pan jedzie i przywiezie pieniądze.

Uważałem, że będę tracić niepotrzebnie czas, jeżeli będę próbować coś z niej wydobyć.

— Za pół godziny jestem z powrotem.

— Czekam na pana.

Wyszedłem z nędznego pokoju i cementową ścieżką dotarłem do buicka.

IV.

Paula patrzyła na mnie zaskoczona zza swojego zarzuconego papierkami stolika, kiedy wpadłem, jak burza do biura.

— Potrzeba mi natychmiast pięćset dolarów — rzekłem łapiąc oddech. — Rzeczywiście posuwam się naprzód. Zabieraj ze sobą bloczek do stenografowania, jedziesz ze mną. Opowiem ci o wszystkim po drodze.

Nie wywołało to zdziwienia. Paula zachowywała zawsze spokój. Wstała, podeszła do naszego sejfu biurowego, odliczyła dwadzieścia pięć baknotów dwudziestodolarowych, otworzyła szufladę, wyjęła swój blok do stenografowania, włożyła go do torebki, na głowę wsadziła mały czepeczek, który nazywała kapeluszem i była gotowa do wyjścia. To wszystko zajęło jej dwanaście sekund.

Wychodząc powiedziała do Trixy, że ma na nią czekać, aż wróci. Trixy skrzywiła się, ale żadne z nas nie zwróciło na to uwagi.

Szybko ciągnąłem za sobą Paulę przez korytarz.

— Hej.

Za moimi plecami zagrzmiał głos sierżanta, to była Martha Bendix.

Obejrzałem się przez ramię.

— Nie mam czasu. Spieszy mi się.

— Chodzi mi o tego człowieka, Souki. Właśnie wszystkiego się dowiedziałam. Facet pierwsza klasa. Od dziesięciu lat pracuje u Marshlanda — darła się Martha. — Kiedy dostanę forsę?

— Dostanie pani — krzyknąłem odwracając się i wepchnąłem Paulę do windy.

— Z takim głosem kobieta ta może wygrać konkurs poganiacza mułów — rzekła uszczypliwie Paula, kiedy zjeżdżaliśmy na dół.

— Te sto pięćdziesiąt dolarów wyrzuciliśmy za okno — zauważyłem ponuro. — Myślałem, że czegoś się dowiem o tym szoferze. Teraz już się niczego nie zmieni. Ale jeżeli mi szczęście dopisze, przypadek będzie można uważać za rozwiązany.

Zrelacjonowałem jej wszystko dokładnie, w drodze, przemierzając buickiem Orchid Boulevard, Beach Road i Harthorne Avenue. Zaskoczyło mnie samego, że jest tyle do opowiadania od momentu, kiedy widziałem się z Paulą po raz ostatni.

Kiedy wreszcie skręciłem w Foothill Boulevard, zacząłem mówić o Mrs. Ferris.

— To już coś jest — rzekłem. — Dedrick, jako szmugler narkotyków. Co na to powiedzą? Za pięćset dolarów chcę mieć podpisane oświadczenie.

— Skąd jednak wiesz, że ona mówi prawdę?

— Jak tylko będę miał oświadczenie, pójdę z nim na policję. Ona dostanie oczywiście swoją forsę, ale każde słowo które wyjdzie z jej ust, zostanie zbadane.

Zatrzymałem się przed stacją benzynową. Chłopak się nie pokazał. Wysiadłem z wozu, za mną wyszła Paula.

— Bungalow leży za warsztatem.

Poszliśmy ścieżką wijącą się za warsztatem. Przystanąłem, żeby zajrzeć tam, ale chłopaka wewnątrz nie było. Poczułem nagły ucisk w piersiach i pobiegłem w stronę bungalowu. Kiedy stanąłem przed drzwiami i zapukałem, Paula mnie dogoniła.

Nikt nie odpowiadał, nic się nie działo.

— Wielkie nieba, a przecież ja ostrzegałem — krzyknąłem w zdenerwowaniu i chciałem wywalić drzwi.

Nie dorosły one do takiego traktowania i wyleciały od razu. Staliśmy obok siebie w małym ciemnym korytarzyku.

— Pani Ferris! — zawołałem — Mrs. Ferris!

Milczenie.

— Masz babo placek. Te łotry działają piekielnie szybko. Zostań tu lepiej, Paula, a ja się trochę rozejrzę.

— Czy nie myślisz, że ona się rozmyśliła i po prostu stąd nawiała?

Potrząsnąłem głową.

— Wykluczone. Była za chciwa na pieniądze. Chłopak musiał dać im znać.

Zostawiłem ją w korytarzu i przeszedłem pokój po pokoju. Nie znalazłem jej.

(c) James Hadley Chase 1950.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-93; ekonomiczny 228-32, wojewódzki 233-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-4